Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 91. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 kwietnia 1930 r. | Rok XXIV.

Daszyński hetmani w walce o praworządność! — Kpiny ze zdrowego rozsądku.

Od poważnego działacza chadeckiego otrzymujemy następujące uwagi:

Walka dwóch marszałków a społeczeństwo polskie.

Boga się bójcie, króla czcijcie!

List św. Piotra (2 171).

Niedawno temu jeden z najwybitniejszych dygnitarzy kościelnych oświadczył przedstawicielom rządu: **„Gdyby w Polsce jutro nawet rząd komunistyczny powstał, my tego rządu zwalczać nie będziemy, tylko jego błędy“.** Oto zasada Kościoła katolickiego, wskazana przez Chrystusa Pana i Jego Apostołów. „Oddajcie tedy cesarzowi, co jest cesarskiego, a Bogu, co jest boskiego“, powiedział boski nasz Mistrz i Pan kuszącym go żydom. „Bądźcie tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga, choćby królowi, choćby książętom, jako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych“, pisze św. Piotr (II 13. 14). „Napominaj ich, aby przełożonym i zwierzchnościom poddani byli“, pisze św. Paweł do Tytusa (3, 1). „Wszelka dusza niech będzie poddana wyższym zwierzchnościom“, pisze tenże sam Apostoł do Rzymian (13, 1). **Tak nietylko uczyli, ale tak postępowali wobec władz, nawet najbardziej tyrańskich, uczniowie Pańscy i pierwsi chrześcijanie, tak postępowali i tak postępują uczciwi i wierni katolicy po dziś dzień, nawet w państwie bolszewickiem, mając przytem odwagę zwalczać błędy swoich władz z narażeniem nawet życia.**

Mamy dziś w Polsce legalną władzę i rząd faktyczny marszałka Piłsudskiego. W jaki sposób ten rząd przyszedł do władzy, w to nie wchodzimy. Stwierdzamy tylko, że nie w inny sposób, jak koniec końcem wszystkie niemal rządy w Europie, gwałtem i siłą. Z tego nie wynika, by rząd uznany przez społeczeństwo, nie był prawowitą władzą, taką samą jak Mussoliniego, króla Aleksandra w Serbji, Kemala Paszy w Turcji, a idąc wstecz wszystkich władz w świecie. Pytam się bowiem, które państwo, która władza na świecie powstała bez gwałtu, bez rewolucji? Siła fizyczna tworzy reguły państwa i władze, a siła moralna je legalizuje i utrzymuje — to twardy proces historyczny.

Jako katolicy winniśmy lojalność każdemu swojem rządowi, tem więcej, że od 150 lat to znowu nasz polski rząd. Z tego nie wynika, **byśmy się stali ślepymi bałwochwalcami tego rządu i tej władzy, byśmy, uznając dodatnie strony tej władzy, nie dostrzegali jej niedomagań i błędów.** Widzimy je, wytykamy je i zwalczamy nie w tym celu, by bezsilnie rząd zwalczać i tem samem znaczenie Polski podkopywać, ale **by przez zwalczanie i usuwanie błędów rządu, wewnętrzną siłę rządu w interesie Polski i państwa polskiego podnosić.**

Bolejemy nad wynurzeniami obelżywemi, w wysokim stopniu niekulturalnemi przedstawiciela rządu dlatego, że one nie tym szkodzą, przeciw którym są miotane, ale głównie temu, który je nierozważnie miota. Przecież urządzanie demonstracyj z wojskowymi na terenie sejmowym chyba nie sejmowi przyniosło ujmę; przeciwnie, podniosło jego autorytet w opinji publicznej.

Uznajemy w całej pełni zasługę rządu, że utrzymał w swym gabinecie ministra Prystora, dla tego, że ten mąż dopiero miał odwagę usunąć z filantropijnej instytucji Kas Chorych, tych, którzy z pominięciem filantropji uczynil z Kas Chorych żerowisko dla swych partyjnych anarchicznych celów. Ten męski gest w obronie chorych i nieszczęśliwych musiał znaleźć poklask w zdrowej opinji publicznej. **Ale przywrócenie p. Czerwińskiego na stanowisko ministra oświaty i wyznań religijnych, czyż to nie jest policzkiem moralnym dla społeczeństwa katolickiego?** Nie uspokoi go wcale wzgląd, że p. Czerwiński uwolni młodzież od wpływów endeckich. **Depczący zasady wiary swoich ojców człowiek gotów te wpływy endeckie umocnić wśród młodzieży dla tego, że niedojrzała młodzież aż nadto ulega frazesowi katolickiemu tych, którzy krzywdę katolicką wyzyskują dla swych niekatolickich, partyjnych celów.**

Przecież dziś nawet taki **gorszyciel i szkodnik sprawy katolickiej, jakim był marsz. Daszyński**, dziś katolickiem zachowaniem się w sprawie pojedynków lub w obronie krzyżów przed rosyjską z rosyjskich szkół zaczerpniętą nienawiścią pewnych czynników zdobywa sobie popularność nawet wśród pewnych naiwnych sodalisów marjańskich i podziękę za obronę interesów katolickich. Ubrał się djabeł w ornat i na mszę św. dzwoni, by głupich na tę djabelską mszę złapać. To też podpisać gotowiśmy na całej linji słowa p. A. N. w nr. 41 „Nowego Kurjera“ umieszczone, że **opozycja antyrządowa, a zwłaszcza endecja zawdzięczają więcej błędom sanacji swoje rosnące powodzenie, niż własnej twórczej pracy.** Wobec tego gorzki żal ogarnia każdego zdrowo myślącego patrjotę, gdy patrzy, jak z tego złotego rogu, którym zwiastował sanacyjny obóz odrodzenie państwa i narodu, **dziś został niemal tylko sznur oraz upiorny korowód stronnictw opozycyjnych pod batutą niesamowitej muzyki chochoła Daszyńskiego. Odbywa się w Polsce dzisiaj rozgrywka między marszałkiem Piłsudskim, którego ongi endecja zwała najszlachetniejszym i najuczciwszym socjalistą polskim, — a marszałkiem Daszyńskim, najsprytniejszym socjalistą polskim, który dzięki swej piorunującej wymowie i niezwykłej zdolności agitacyjnej oraz niewybredności w wyborze środków, kusi się o zdobycie władzy w Polsce.**

Działalność wodza socjalizmu w Polsce śledzimy od 1882 roku, od przybycia jego ze Szwajcarji do Krakowa. Przypatrywaliśmy się, jak z pomocą żydów Grosów, Seinfeldów, Haeckerów organizował **polsko-żydowski proletarjat** w Krakowie i jego okolicy. W r. 1899 pod wpływem podburzających mów Daszyńskiego, robotnicy polscy, wysuwani przez żydowskich karczmarzy, głosili: „Nie będze wprzódy lepiej, póki nie wyrzniemy wszystkich ciarachów jak w roku 1846“. Na wiecach agitacyjnych w ujeżdżalni krakowskiej nie wstydził się głosić p. Daszyński: „Na Wawelu spoczywają prochy waszych tyranów“ (tj. królów polskich), kiedy w r. 1902 A. Niemojewski ogłosił swe skandaliczne bluźnierstwa przeciwko czci N. P. Marji, a sądy krakowskie po długiem wahaniu pod naciskiem opinji katolickiej zdecydowały się dopiero te bluźnierstwa skonfiskować, wtedy to **poseł Daszyński imunizował** (sprawił przez odczytanie w parlamencie, że nie podległy konfiskacie) **w Radzie Państwa wiedeńskiej te bezeceństwa, aby jego polscy i żydowscy towarzysze mogli za darmo lub półdarmo rozpowszechniać między ludem, służącemi i gimnazjalistami.** Równocześnie na wsi, gdy mieszkał na wywczasach letnich, chodził ostentacyjnie do kościoła, by swą kuglarską prawowiernością pobożny lud zjednywać. Wszystkie tak liczne awantury studenckie w Krakowie czy przeciw biskupom czy księżom czy Kościołowi, czy władzom uniwersyteckim czy innym, cała propaganda wolnej miłości, wolnomularstwa w Krakowie, wychodziła od Daszyńskiego i jego towarzyszy. Daszyński i jego towarzysze piorunowali setką artykułów w „Naprzodzie“ na zacofaną Beocję Poznańskie (rzekomą ciemnotę), z którego rezygnowali na rzecz Prusaków tak łatwo, jak to dzisiaj czyni krakowski towarzysz (Ciołkosz) dla pozyskania sympatji berlińskich „towarzyszy“. Wszystkie przecież wróble wiergotały o zapomogach berlińskich dla krakowskich „towarzyszy“. Daszyński był główną podporą Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie, stojącego na usługach Berlina w czasie wielkiej wojny do roku 1918, a w listopadzie tego roku **usiłował p. Daszyński Polskę uszczęśliwić lubelskim rządem rad robotniczo-ludowych, od którego tylko krok był do bolszewizmu.** Jak pod egidą Daszyńskiego mordowali towarzysze

Polityka wojskowa Niemiec.

Ostry front antypolski. — Budowa pancernika i popieranie Ukraińców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 4. W dniu wczorajszym uchwaliła Rada Rzeszy a potem rząd kanclerza Brüninga pierwszą ratę na budowę pancernika „B“ w wysokości 2,9 miljona marek. Przy tej okazji doszło do rewelacyjnych przemówień, w których okazało się, że głównym celem budowy pancerników „A“, „B“ i dalszych liter tej serji jest **ochrona morska Prus Wschodnich** przed ewentualnym atakiem polskim „Szowinizm“ polski, dążący rzekomo do aneksji Prus Wschodnich, zmusza Niemcy do budowy silnej marynarki wojennej, aby przynajmniej na drodze morskiej gwarantować **trwałe połączenie Prus Wschodnich z pozostałą Rzeszą.**

Nie trzeba wyjaśniać, **jak śmieszne i tendencyjne, a jednocześnie jak niebezpieczne dla pokoju światowego są podobne uzasadnienia.**

Z okazji wczorajszych dyskusyj wyszły na jaw zatrważające fakty. Okazuje się mianowicie, że gdyby rada Rzeszy nie uchwaliła pierwszej raty na budowę pancernika „B“, to ministerstwo Reichswehry budowałoby pancernik z **„oszczędności“** z innych pozycyj budżetu. Faktem tym potwierdzono pogłoski, że budżet wojskowy Niemiec jest rozmyślnie zbyt wysoki i zawiera pod innemi tytułami bardzo **poważne sumy przeznaczone na dodatkowe zbrojenia.**

W uzupełnieniu tych sensacyjnych wiadomości wypada szczególnie podkreślić rewelacje komunistycznej „Welt am Abend“, która podaje, że minister Reichswehry **Groener popiera finansowo szereg byłych oficerów ukraińskich** ze specjalnego funduszu, którym rozporządza. Pomoc ta idzie tak daleko, że niektórzy oficerowie ukraińscy studjują na koszt Groenera we wszechnicach berlińskich na przeciąg 6 semestrów. „Welt am Abend“ która podaje te wiadomości naturalnie tylko ze swojego komunistycznego punktu widzenia, oświadcza gotowość wymienienia w razie potrzeby nazwisk i adresów owych oficerów.

B.

Słaba służba informacyjna prasy niemieckiej.

Protest polski. — Knoll odchodzi z Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 4. Wiadomość o proteście posła polskiego ministra Knolla przeciwko podwyżce ceł agrarnych w Niemczech ukazała się w prasie niemieckiej dopiero wczoraj wieczorem, a więc **o dwa dni później, niż w „Dzienniku Bydgoskim“, który pierwszy miał odnośną depeszę swojego korespondenta.** Niemiecka służba informacyjna jest wogóle bardzo słaba, jeżeli chodzi o sprawy polskie. Pisma wiedzą tylko rzeczy niepomyślne dla Polski, m. in. podają zupełnie słuszną wiadomość, że minister **Schiele przeciwny jest traktatowi handlowemu z Polską** i że odpowiedź na protest rządu polskiego nastąpi dopiero po świętach wielkanocnych.

Prasa berlińska podała pozatem wczoraj prawdziwą wiadomość **o ustąpieniu ministra Knolla z jego posterunku berlińskiego. Na miejsce posła Knolla wysuwany jest były minister dr. Twardowski, ostatnio szef delegacji polskiej do rokowań handlowych.**

Podając tę wiadomość, popełniła wielka gazeta demokratyczna „8-Uhr-Abendblatt“ zupełnie niedopuszczalny błąd. Mianowicie obok fotografij odchodzących z Berlina ministra Knolla i konsula generalnego Zielińskiego podała jako rzekomą fotografję dr. Twardowskiego podobiznę naszego posła w Brukseli, b. radcy legacyjnego w Berlinie dr. Tadeusza Jackowskiego. Blamaż naturalnie pierwszorzędny dla rzekomej dobrej obsługi prasy stolicy Niemiec.

B.

Dziewięć list polskich

do wyborów na Śląsku.

Warszawa, 17. 4. (tel. wł.). Wczoraj upłynął ostatni termin zgłoszenia list wyborczych do sejmu śląskiego. Ze strony niemieckiej zgłoszono dwie listy: socjalistyczną i nacjonalistyczną. **Polacy zgłosili 9 list, co spowoduje znaczne rozbicie głosów.** Listy polskie są następujące:

1. Katolicki Blok Ludowy (grupa Korfantego)
2. P. P. S. (Frakcja rewolucyjna)
3. P. P. S.
4. N. P. R.
5. Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie pracy (lista prorządowa)
6. Komuniści
7. Lista robotników śląskich
8. Śląski Związek „Samopomoc“
9. Centrum Katolickie.

krakowscy w r. 1923 wojsko polskie w Krakowie, wszyscy pamiętamy.

I dziwna rzecz: tego Daszyńskiego wybiera Sejm polski marszałkiem swym. **Pod batutą takiego człowieka stawają w obronie praw Sejmu, mniejsza o socjalistów, wyzwoleńców, komunistów, ale wszystkie inne stronnictwa narodowe i chrześcijańskie.** Co za straszliwe widowisko **patrzeć na tylo letniego wroga kościoła, etyki chrześcijańskiej, wiodącego do szturmu przeciw rządowi polskiemu chadeckich katolików, endeckich półkatolików z etyką narodową, enperowskich ćwierćkatolików lub żydowskich i protestanckich akatolików, albo wyzwoleńczych antykatolików i komunistów!** Mistrz negacji i burzenia skupił pod swą władzą zdrowe i niezdrowe żywioły w Polsce dla burzenia jedynego w Polsce autorytetu tak samo, jak to ongi uczynił Zebrzydowski lub Lubomirski. Chorą, bardzo chorą musi być nasza Rzeczpospolita, skoro tego rodzaju mogą w niej powstać kryzysy polityczne.

Nie potrzeba wielkiego rozumu politycznego, by zrozumieć, że **nasza Konstytucja i ordynacja wyborcza są istną szatą Dejaniry, żrącą nasze siły żywotne i podcinającą nasz byt polityczny.** Taką samą zatrutą szatą była ongi polska Konstytucja przedrozbiorowa ze swojem liberum veto, elekcją i złotą wolnością szlachecką. Tylko drogą gwałtu i narzucenia można było przeprowadzić reformę 3 Maja. Prawdziwymi pozornie obrońcami przedrozbiorowej Konstytucji był kto? **Targowiczanie**, za którymi się przecież większość ogłupiałego narodu oświadczyła w r. 1792. Obrońcą praworządności dzisiaj jest kto? Marszałek Daszyński, ze zorganizowaną większością sejmową, absolutnie niezdolną do pozytywnej, reformatorskiej pracy. Więc co dalej? **Następstwem praworządności targowickiej był drugi rozbiór Polski. Dziś nawet urzędowe pruskie czynniki głoszą, że celem ich polityki jest odebranie napowrót korytarza oraz Poznańskiego.** Czy historja polskiego narodu niczego nie nauczyła? Czy polskie przysłowie: „Mądry Polak po szkodzie", ma się zamienić na inne gorsze: „Polak jest przed szkodą i po szkodzie głupi"?

Czy wśród sanacji nie ma ludzi, którzyby w interesie Ojczyzny nie umieli powstrzymać decydujących czynników od samobójczych kroków politycznych, i nakłonienia ich do zainicjowania polityki budowania mostów od państwowej do narodowej pracy, czy nie ma naród prawicowych czynników rozumnych patrjotów, ceniących wyżej Ojczyznę od partji?

Dzisiejsze niesamowite awantury, wyglądają czasami na dziecinną igraszkę nierozumnych dzieci. **Dla nich jest to igraszką, co Polski zagraża życie.** Dziś jeszcze czas zamienić te igraszki na mądrą obywatelską państwotwórczą pracę.

Jutro, kto wie, czy nie będzie za późno, tak samo za późno, jak za późno uchwaloną była Konstytucja 3 Maja.

X.

Śmierć w górach poniósł turysta podczas wycieczki.

Zakopane, 16. 4. (PAT) W niedzielę dnia 13 bm. wyruszyli z Zakopanego na kilkudniową wycieczkę w Tatry czterej turyści: Bernard Dzikiewicz, Antoni Kenar, Wiesław Stanisławski i Zbigniew Gejsztor. W niezwykle ciężkich warunkach z powodu złej pogody przetrwali turyści do wtorku rano. Ledwie żywi zeszli do Przełęczy pod Młynarzem. Tu rozwiązali linę i każdy ratując się na swoją rękę ruszyli ku Żabim Stawom, skąd doliną Białej Wody zmierzali ku Roztoce. Pierwszy do schroniska przybył Stanisławski z Kenarem a dopiero później nadszedł Dzikiewicz, który oświadczył, że Gejsztor pozostał przy stawie dla odpoczynku obiecując za chwilę podążyć za nim. Zaniepokojeni jednak dłuższą jego nieobecnością dzierżawcy schroniska wyruszyli na spotkanie Gejsztora. Poniżej Stawu Białczanego Nężnego nad potokiem znaleziono już jedynie martwe zwłoki Gejsztora, **który jak się zdaje padł wskutek przemarznięcia, głodu i zupełnego wycieńczenia.** Zachodzi również przypuszczenie, że przyczyną śmierci był atak sercowy. Zbigniew Gejsztor liczył lat 27 i był słuchaczem politechniki warszawskiej.

Sejm już się chyba nie zbierze.

Warszawa, 17. 4. (tel. wł.). Na temat narad, które odbywają się nieustannie w rządzie, krążą pogłoski najrozmaitsze. W ostatnich dniach zaczęto mówić o tem, jakoby rząd miał zamiar rozwiązać sejm jeszcze przed zgłoszeniem wniosku przez kluby parlamentarne w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej. Uchodzi za rzecz pewną, że **w kołach rządowych padło postanowienie wycofania list sanacyjnych ze wszystkich wyborów uzupełniających.**

Niemieckie cła ochronne
udaremniły wywóz trzody z Polski.

Warszawa, 17. 4. (PAT). Do p. ministra rolnictwa **dr. Leona Janta-Połczyńskiego** zwrócili się przedstawiciele centralnych organizacyj rolniczych, przedstawiając memorjał w sprawie **ustosunkowania się rolnictwa polskiego do ostatnich podwyżek ceł agrarnych w Niemczech.** Zdaniem organizacyj rolniczych ostatnio dokonane podwyżki łącznie z projektem dalej idących podwyżek celnych na produkty rolne **utrudniają niesłychanie współpracę gospodarczą polsko-niemiecką.** Specjalnie podwyżka ceł na trzodę chlewną unicestwia całkowicie tę nadzieję, jaką rolnictwo polskie przywiązuje do wywozu trzody. Organizacje rolnicze wypowiedziały opinję, iż w tych warunkach świeżo zawarty traktat handlowy polsko-niemiecki może stać się z punktu widzenia rolnictwa **bezwartościowym.**

W odpowiedzi p. minister rolnictwa uznał, iż ostatnie podwyżki celne niemieckie mogą rzeczywiście napawać rolnictwo polskie wielką i uzasadnioną troską o możliwość współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej. P. minister zakomunikował delegacji, że rząd polski należycie ocenia wytworzoną sytuację i jej skutki w związku z podpisaną umową handlową. Rząd jest w trakcie ustalania oceny ostatnich zarządzeń celnych niemieckich i ich skutków dla dalszej współpracy gospodarczej między obu krajami.

8 gospodarstw w płomieniach.

Lwów. (PAT) Dnia 14 bm. wybuchł pożar w gminie Osmerówka pow. Jaworów. Pożar zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw, m. in. 7 domów mieszkalnych, 12 stodół i 8 budynków stajennych, wraz z zapasami zboża, narzędziami rolniczemi i odzieżą. Ogólne szkody wynoszą 300 000 złotych.

O nowe podwyżki celne w Niemczech.

Berlin, 16. 4. (PAT) Jak donosi „Berliner Tageblatt", frakcja niemiecko-narodowa zamierza wysunąć nowe projekty podwyżek celnych w Reichstagu.

Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu.

Ciężka katastrofa lotnicza we Francji.

Chateau Roux, 16. 4. (PAT). Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 800 metrów. Jeden z nich literalnie rozcięty przez pół spadł na plac w mieście, niszcząc dach magazynu. Rannym został przytem dozorca, znajdujący się w pobliżu. Ciało pilota znaleziono **na dworcu w wagonie**, do którego wpadło, rozbiwszy dach. Drugi aparat spadł na dach domu, który stanął w płomieniach i został całkowicie zniszczony, przyczem jeden z lokatorów poniósł śmierć. Trupa lotnika znaleziono **z odciętą głową** na podwórzu tego domu.

Komuniści białoruscy — żydami.
Rewizje i aresztowania w Wilnie.

Wilno, 16. 4. (PAT). Już od dłuższego czasu funkcjonarjusze organów służby bezpieczeństwa w Wilnie zaobserwowali szereg osobników, na których padało uzasadnione podejrzenie, że należą do spisku pod nazwą **komunistycznej partji zachodnio-białoruskiej**, która ma na celu obalenie w drodze rewolucji obecnego ustroju Polski.

W wyniku długiej i żmudnej pracy wydział śledczy w Wilnie przystąpił do likwidacji spisku. W nocy z dn. 15 na 16 bm. przeprowadzono **szereg rewizyj w mieszkaniach** komunistycznych, co dało nadspodziewane wyniki. Ujawniono skład literatury komunistycznej, należący według orzeczenia biegłych do okręgowego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Ujawniono paczkę bibuły komunistycznej świeżo otrzymanej z Mińska, w której po przeliczeniu okazało się około **80.000 egzemplarzy.** Magazynierem tego bogatego składu okazał się **student uniwersytetu** im. Stefana Batorego, który pełnił obowiązki technika partji komunistycznej.

Ujawniony materjał pozwala stwierdzić, że komunistyczna partja zachodniej Białorusi **utrzymuje stałą łączność z Kominternem** oraz że białorusko-włościański klub poselski jest istotnie na usługach Kominternu, co również stwierdza ujawniony materjał. Ogółem do rąk policji dostało się około 170.000 egzemplarzy — wydawnictw perjodycznych oraz **zatrzymano 18 wybitnych członków partji**, wśród których znajduje się 6 studentów uniwersytetu im. Stefana Batorego **żydów.**

W ten sposób przerwana została nić sztabu partji z egzekutywą organizacji. Zatrzymanych badają w chwili obecnej sędziowie śledczy.

Nagły zgon lekarza wojskowego.

Z **Poznania** donoszą: Podczas zajęć w szpitalu wojskowym zmarł nagle na udar serca kapitan-lekarz Hieronim Idzikowski.

Śp. Idzikowski był znaną osobistością w świecie lekarskim.

Śmierć zaskoczyła go na posterunku przy pracy w sali ambulatorjum dentystycznego.

Płonące Indje.
Ruch rewolucyjny przeciwko Anglikom wzrasta.
(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 17. 4. Ze wzrastającym niepokojem śledzi opinja publiczna Anglji **żagiew rewolucji płonącej coraz jaśniej w Indjach.** Po akcji protestacyjnej Gandhiego i szeregu mniejszych starć zakończonych jako czołowym punktem walkami na barykadach w Kalkucie, doszło do bardzo poważnych rozruchów, których ośrodkiem stały się trzy miasta indyjskie: Karachi, Kalkutta i Bombaj.

Rzeczą niezwykle ciekawą jest, że rozruchy Hindusów skierowane są **nietylko przeciw Anglikom, ale przeciw Europejczykom wogóle.** W szeregu wypadków zaatakowali bowiem Hindusi Europejczyków wracających z pracy, przyczem obrzucono „białych" kamieniami i atakowano ich samochody. Władze angielskie skoncentrowały duże oddziały wojskowe i w dalszym ciągu puszczają samochody pancerne na ulice zagrożonych miast. Dalszy atak Hindusów skierowany został przeciwko sądom, gdzie urzędują sędziowie Anglicy, oraz, co jest bardzo dziwne i niepochlebnie świadczy o ruchu indyjskim, **przeciwko wzorowym angielskim szpitalom.**

Policja angielska ograniczyła się chwilowo do szeregu dalszych aresztowań oraz do rewizji w drukarniach hinduskich. **Prawdopodobne jest jednak użycie bardziej energicznych środków przez wicekróla Indyj odpowiedzialnego za spokój i bezpieczeństwo na terenie całego półwyspu.** **Tl.**

Karahi, 16. 4. (PAT) Robotnicy portowi rozpoczęli strajk w związku z dokonanemi przez władze aresztowaniami.

Policja aresztowała 6 przywódców kongresu narodowego. W wielu instytucjach nacjonalistycznych policja przeprowadziła rewizję, konfiskując m. in. książki rachunkowe. W czasie manifestacji tłumów przed gmachem trybunału policja dała kilkanaście strzałów, ranione wiele osób z pośród manifestantów. Tłum wtargnął do gmachu trybunału, tłukąc szyby i wyrywając okna. W zamieszkach dwóch policjantów odniosło rany.

W Sosnowcu nowe zbiegowisko.

Sosnowiec, 17. 4. (PAT) W dniu wczorajszym zebrali się ponownie bezrobotni przed gmachem magistratu, oczekując na odpowiedź w sprawie żądań, wysuniętych dzień poprzednio. Magistrat miasta Sosnowca po porozumieniu się z wojewodą kieleckim Paciorkowskim wypłacił bezrobotnym zapomogę z okazji dorażnej, przyczem część wypłaconej sumy pokrywa kielecki urząd wojewódzki. Bezrobotni po otrzymaniu zapomogi rozeszli się w spokoju.

Rozruchy bezrobotnych w Raciborzu.

Berlin, 16. 4. (PAT) W Raciborzu odbyły się przed urzędem ubezpieczeń społecznych burzliwe demonstracje bezrobotnych. Kilkutysięczny tłum demonstrantów, pod wodzą komunistów zaatakował policję, zasypując ją gradem kamieni. Jednego z urzędników policyjnych ciężko raniono, kilku odniosło lżejsze rany. Policja zmuszona była do użycia **pałek gumowych dla rozpędzenia tłumu.**

Echa potwornej zbrodni w Inowrocławiu.

Wraz z kochankiem udusiła własnego męża.

Donosiliśmy już o znalezieniu w Inowrocławiu w podwórzu domu przy ul. Jakóba 12 wisielca, 31-letniego robotnika salin państwowych Józefa Tarkowskiego. Przeprowadzone śledztwo i badania sądowo-lekarskie wykazały, iż denat został najpierw uduszony a nast. dla upozorowania samobójstwa powieszony w altanie przyległego ogrodu.

Zwrócono natychmiast uwagę na niewierną żonę Tarkowskiego, która od 1½ roku utrzymywała zażyłe stosunki z niej. Olejniczakiem, człowiekiem z pod ciemnej gwiazdy.

Badani przez policję przyznali się do zbrodni i zostali aresztowani. Zebrany tłum chciał się rzucić na zbrodniczych kochanków i dokonać samosądu.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Sojusznicy—woły i sojusznicy—pudle.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, w kwietniu.

Literatura na temat zbliżenia francusko-niemieckiego się mnoży i niema miesiąca, aby nie ukazał się na półkach księgarskich jakiś nowy opis podróży do Niemiec lub zbiór rozważań politycznych z tego zakresu. Zajrzyjmy do paru z nich.

Generał Denvignes, który przez sześć lat spełniał różne misje w Niemczech, nie wierzy w trwałość systemu sojuszów. Pan generał nie jest mocny w sztuce pisania i dał nam p. t. **„Wojna czy pokój?"** książkę kompilacyjną, ale są tam przecież suggestje wyraźne:

„Ani naród niemiecki, ani naród rosyjski nie zgodzą się żyć długo w zamkniętej butli. Barjera rumuńsko-polska pęknie, podminowana lub zmiażdżona, jeśli jakaś organizacja pokojowa, jeśli porozumienie paneuropejskie nie zmieni zasadniczo obecnego systemu zatruwającego Europę... Nie zapominajmy, że dawny spór francusko-niemiecki został dziś zastąpiony w Europie przez spór niemiecko-polski...

„Europa jest jeszcze panią swego przeznaczenia. **Jeśli rządy nie zorganizują unji europejskiej, to przeprowadzi ją Trzecia Międzynarodówka...** Czy Europa zachodnia, chcę powiedzieć Europa kontynentalna, zdoła stworzyć blok przeciwko inwazji barbarzyństwa, przeciwko Azjatom? Będzie to zależało od Anglji..."

Wybitny germanista, profesor uniwersytetu strasburskiego, p. Edmund Vermeil, tak kończy swe studjum o **„Współczesnych Niemczech"**:

„Jeśli chcemy, aby Europa, straciwszy w wyniku wojny swą hegemonję światową, zachowała swe miejsce na globie, musimy wszystko uczynić, aby Francja i Niemcy, — świadome solidarności, jaka powinna oba kraje zjednoczyć wobec nowych niebezpieczeństw, wobec kapitalizmu anglo-saskiego i bolszewizmu rosyjskiego, — uniknęły nowej wojny, mogącej je tylko zrujnować i odnowiły fizjognomję starego kontynentu przez ich owocną współpracę."

Pp. Henryk Béraud, Jerzy Bonnamour, Jakób Mortane i Gabriel Perreux zamykają swe ankiety w sposób podobny. Jeden z „wywiadowców", p. Juljusz Chancel (**„Po dziesięciu latach"**), czyni pewne zastrzeżenia; nie łudzi się, że warunki francusko-niemieckiego porozumienia będą „dość trudne", ale nie wierzy w „zamiary agresywne" Niemiec, wierzy natomiast w ich „istotne pragnienie porozumienia".

I taki autorytet jak p. Maurycy Pernot (**„Dzisiejsze Niemcy"**) nie wątpi, że „pragnienie trwałego porozumienia z Francją jest u Niemców ogólne i szczere". Domagają się przecież Niemcy, aby Francuzi „zapomnieli o przeszłości". Na tym punkcie trudności są „nietylko głębokie, ale wprost nie do pokonania", bo Francuzi „nigdy nie powinni zapomieć, iż wojna została im narzucona". P. Pernot nie bardzo rozumie, co ma oznaczać zbliżenie intellektualne francusko-niemieckie, a co do zbliżenia politycznego, to ocenia jego szanse bardzo sceptycznie:

„Ani krasomówcze i sentymentalne demonstracje niedyskretnych i niecierpliwych apostołów zbliżenia francusko-niemieckiego, ani łzawe wystąpienia paru pacyfistów, ani misje parlamentarne, ani nawet wymiana studentów i profesorów, nie zmienią tej oczywistej i niezaprzeczalnej prawdy: **pomiędzy Francją a Niemcami jest obecnie przepaść nieufności...**

„Być może na terenie gospodarczym trzeba szukać pierwszych podstaw porozumienia francusko-niemieckiego... Oddzielmy prowizorycznie ekonomję od polityki... Systemy gospodarcze francuski i niemiecki nawzajem się uzupełniają... Niech tu nastąpi naturalne zbliżenie, kierowane oczywiście przez wprawne dłonie i pod kontrolą czujnych oczu... A potem, zobaczymy."

Jeszcze w roku 1922 ukazała się ciekawa ankieta p. Maxa Hoschiller'a, poświęcona wyłącznie sprawie odszkodowań. Zaopatrzył ją cenną i zawsze aktualną przedmową p. Andrzej François-Poncet, jeden z wybitnych polityków młodszej generacji, obecnie podsekretarz stanu do spraw gospodarczych.

„Nie od dziś — pisze — patrzymy na Niemcy jak na zagadkowego potwora, którego myśli, uczucia i gesty nas dziwią, oburzają, niepokoją i — czasami — przyciągają. Od wieku Francuzi przyglądają się ich dziwnemu sąsiadowi, najbliższemu i najdalszemu zarazem. To wzajemne nieporozumienie się i wzajemne wpływy, ta mieszanina atrakcji i wstrętu odczuwana przez oba narody, te długie i płonne wysiłki zmierzające do ułożenia jakiegoś **modus vivendi**, — to wszystko stanowi jedną z najbardziej charakterystycznych cech Europy zeszłego stulecia..."

Kończąc swą przedmowę p. A. François-Poncet wypowiadał się za współpracą z Niemcami, ale dodawał, jeśli że „metoda perswazji ma więcej szans, jeśli wiadomo, że w razie potrzeby metoda siły zostanie użyta"... Słowa te były napisane przed okupacją Ruhr'y. Dobrze wiemy, że **manière forte** (metoda siły) z roku 1923 dała rezultaty tylko częściowe. Powodów roztrząsać tu nie będziemy. Ale kiedy się patrzymy na stosik książek, poświęconych polityce niemieckiej Francji z okresu 1919—1923, książek odnotowanych i czerwonym ołówkiem upstrzonych, kiedy mierzymy odchylenie pomiędzy rozwijanemi tam planami a stanem dzisiejszym, to stwierdzamy, ile **już zawodów i rozczarowań przyniosła Francji jej polityka niemiecka** wogóle, **a reńska w szczególności.**

Dziś, pomimo przestróg ludzi wytrawnych, którzy przyczynili się do tryumfu dyplomatycznego Trzeciej Republiki w roku 1914-ym, pomimo wyraźnie formułowanych nadziei niemieckich, polityka francusko-niemieckiego pojednania zatacza mimo wszystko coraz szersze kręgi. Ci, którzy się jej sprzeciwiają są w mniejszości. Wśród zwolenników tej polityki bardzo wielu pamięta, iż **dyplomacja pruska zawsze stosowała potrójną metodę siły, sojuszu i podstępu,** ale... pocóż jest dyplomacja?

Jeden ze znanych publicystów francuskich, p. Emil Buré, wówczas dyrektor **„Avenir'u"**, napisał 5 stycznia 1927 roku w swym dzienniku, że p. Briand, udając się do Locarno przed zrealizowaniem sojuszu wszystkich państw mających wraz z Francją interes w utrzymaniu traktatów, „postawił woły przed pługiem".

Na co mu nazajutrz odpowiedział na łamach **„L'Homme Libre"** p. Eugenjusz Lautier:

„Pańska idea nie jest nowa. Pomiędzy nami, powiem panu do ucha, że nawet spróbowano ją realizować. Myślę, że raczej dla zaspokojenia sumień, albowiem, jeśli się ją dobrze rozważy, odrazu widać jak dziecinna to koncepcja. Woły przed pługiem? Ależ, biedny mój Buré, to wcale nie są woły. To nie są nawet barany, to są pudle i pieski, które zaprzęgłoby się do pługa!"

Oto, jak politykę zagraniczną zalecaną przez pp. Millerand'a i Marin'a oceniał trzy lata temu członek komisji spraw zagranicznych Izby i osobisty przyjaciel p. Briand'a, a dziś podsekretarz stanu w gabinecie Tardieu. Ci politycy polscy, którzy uważali zbyt długo tę politykę za urzędową politykę francuską, zapędzają się poprostu w ślepą uliczkę, występując dziś przeciw nowym formom

---

Aleksander Zajdlicz. 4

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— A mnie się zdaje, że oryginalnie byłoby właśnie, nie fotografować się. Czy zawsze trzeba być takim banalnym i robić wszystko to, co jest powszechnie przyjęte?

Tak odezwał się przecudny chłopczyk w białym swetrze i popielatych, o opałowym odcieniu bryczesach. Tylko po kształtach i po rysach delikatnych można było poznać, że „chłopczyk" ten należy do płci pięknej. Krótkie włosy, jasne z odcieniem złocistym ledwo koniuszkami wystawały z pod białej czapeczki, nasuniętej nieco na bakier. Cera brzoskwiniowa, zaróżowiona teraz silniej jeszcze od mrozu, rysy wprawdzie nie wprost klasyczne, ale regularne, nosek krótki i zgrabny, oczy pełne jakichś nieuchwytnych chochlików, do tego ruchy zręcznej kozicy górskiej to wszystko nadawało naszej sportsmence pełne prawo do tytułu piękności.

— Panno Lilo, to jednak nie podobno takiego triumfu nie uwiecznić. Pani oczywiście w pośrodku, jako nasza królowa, oh, królowa Tatr, śnieżna królowa Tatr...

Tak komplementował fotograf jedynej przedstawicielce płci pięknej, ustawiając tymczasem grupę. Ale ustawianie jakoś nie szło. To kamień był za duży, to słońce źle padało. Wreszcie jeden z panów zaproponował, by ustawić się rzędem, tak by Łomnica królowała nad całą grupą.

— A dla wywyższenia naszej królowej, postawimy ją...

— Na kamień nic... niech pani wejdzie na to.

To mówiąc, jeden z panów wziął nartę i podał ją towarzyszowi.

— Więc niech i tak będzie, dźwigajcie tron królowej Tatr, skoroście mi tę rolę przepisali — zawołała panna Lila i wskoczyła lekko na trzymaną przez dwóch panów nartę, opierając się na ich ramionach.

Właśnie chciała wystudjować najpiękniejszą pozę, gdy noga pośliznęła się jej nagle.

— Już leżę — krzyknęła napół przerażonym, napół wesołym głosem i obsunęła się wdół.

Ale upadek był nieszczęśliwy. Uczuła dotkliwy ból w lewej nodze i przekonała się odrazu, że nie może jej poruszyć. Powstało pewne zamieszanie. Przedsiębiorcza sportsmenka chciała udawać zucha i próbowała wszystkim wmówić, że to drobnostka. Ale wyraz jej twarzy mówił zupełnie coś innego. Ostatecznie poznali się na tem i mężczyźni, zwykle niebardzo wczuwający się w cudze bóle. Zrozumiano przedewszystkiem, że niema mowy, by panna Lila mogła o własnych siłach się poruszyć. Noga była widocznie zwichnięta w kostce. Tymczasem słońce zaczynało już dobrze się chylić ku zachodowi. Każdy z osobna uprzytomnił sobie, że sytuacja jest więcej niż kłopotliwa, tylko nikt nie chciał tego głośno wypowiedzieć. Wreszcie odezwał się senjor wycieczki, pan Zawilski, stary i doświadczony narciarz:

— Proszę państwa, plan nasz musimy zmienić. Panna Grabieńska ma nogę zwichniętą i niema mowy o tem, by mogła choć część drogi odbyć o własnych siłach. Zejście do Schroniska Tery'ego jest w tych warunkach niepodobieństwem.

— Istotnie. Za dwie godziny będzie zupełnie ciemno.

— To przecież starczy!

— Ale nie z chorą — wyjaśniał autorytatywnie pan Zawilski.

— A więc?

— Proszę panów, nie chcę straszyć, ale noc w górach... zimą...

— To śmierć! — ta myśl przeszła wszystkich, ale nikt jej głośno nie wypowiedział.

— Musimy spróbować, może jakoś pójdzie.

Panna Lila siedziała tymczasem przygnębiona nietylko bólem, od którego raz poraz twarz jej się boleśnie kurczyła. Przedewszystkiem przygniatała ją świadomość, że zepsuła towarzyszom wycieczkę i stała się ciężarem, przedmiotem opieki. Ta myśl hardej i samodzielnej dziewczynie była najprzykrzejsza. Nadrabiając jednak miną, pozwoliła się posadzić na związane narty, które chwycilo dwóch panów. Posuwanie się w dół mimo pomocy pozostałych odbywało się jednak w tempie żółwim. W ciągu pół godziny zeszli zaledwie o kilkadziesiąt metrów, a wszyscy panowie, którzy nieśli na przemian, byli nieźle spoceni nietyle dźwiganiem, ile napięciem uwagi. Mimo to przewrócono się kilka razy, na szczęście na miękki śnieg. Wreszcie, choć bez umowy, zatrzymano się.

— Proszę panów — odezwał się pan Zawilski — za pół godziny, najdalej za trzy kwadranse, mamy noc. W górach przecież zmroku niema. Po ciemku posuwać się naprzód— panowie rozumiecie — to niepodobieństwo. Trzeba prawdzie w oczy spojrzeć...

Wszystkim zrobiło się nader niep[...]jemnie. Nie była to groza tego ro[...]ju, którą daje rozkosz niebezpiec[...]stwa, a jednak sytuacja była trud[...] Chłód stawał się już bardzo dotkli[...] Pan Zawilski wyciągnął termom[...] kieszonkowy i schował go czempręd[...] Było 15 stopni poniżej zera. Wolał [...]nak nie rozbijać iluzji pewnego cie[...] która pochodziła oczywiście z wiel[...]go wysiłku. Wtedy przemówiła pan[...] Lila:

— Proszę panów, ja dobrze rozumiem sytuację. Wiem, że to jest jedyne wyjście: musicie mnie zostawić i przysłać pogotowie.

— Co... jak?... Pani nas obraża!

Oczywiście, że sportsmeni nie mogli inaczej zareagować, a jednak wszyscy zrozumieli, że o wspólnem dotarciu do schroniska mowy niema

— Trzeba się podzielić i spieszyć po pomoc.

— To niech dwóch panów zostanie.

— Dobrzeby było — odezwał się z świadomością swej odpowiedzialności pan Zawilski — i może dla pani przyjemniej... ale trzeba się liczyć z tem, że opału może zabraknąć...

— Opału?

— No przecież zostawić musimy nasz nikły zapas pigułek, przy których ledwo dwie osoby się dostatecznie będą mogły ogrzać, by nie zmarznąć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

współżycia i wzajemnego ustosunkowania się narodów. Bo z tego wszystkiego, co wyżej przytoczyliśmy **wcale nie wynika, że tracimy przyjaźń i poparcie Francji. Ale ani Francji przyjaźń Polski, ani Polsce przyjaźń Francji nie wystarcza.**

Kazimierz Smogorzewski.

P. S. — Artykuł niniejszy jest urywkiem z dłuższego studjum o stosunkach polsko-francuskich, jakie ukaże się w najbliższym zeszycie **„Spraw obcych“**, kwartalnika poświęconego polityce zagranicznej i ukazującego się w Warszawie pod redakcją p. Michała Sokolnickiego. — **Przyp. Red.**

Z ceremonji kościelnych w Wielkim Tygodniu.

Wielki Piątek.

Jakkolwiek Wielki Piątek nie jest świętem kościelnem, jednakże jest to dzień wielce uroczysty. W tym bowiem dniu według tradycji katolickiej w biblji świętej Chrystus był biczowany, cierniem ukoronowany i na śmierć skazany. Godzina 3-cia po południu jest właśnie chwilą śmierci Zbawiciela.

Tego dnia rano kapłan przybrany w czarny ornat idzie przed ołtarz, pada krzyżem, a podniósłszy się, czyta następnie proroctwo Mojżesza i Izajasza o Męce Pańskiej.

W dalszym ciągu ceremonji bierze ksiądz krzyż procesjonalny, pokryty krepą, obraca się do ludu, odsłania górną część krzyża i śpiewa: „Ecce lignum crucis“ itd. — „Oto dzrewo krzyża św., na którem zbawienie świata wisiało“. Następnie zdejmuje całkiem krepę, idzie do ołtarza, kładzie krzyż na specjalnie przygotowanym kobiercu, przyklęka trzy razy, całuje nogi Zbawiciela, którą to ceremonję powtarzają potem wierni.

Po tej adoracji krzyża idzie ksiądz w asyście do kaplicy, bierze hostje św. poprzedniego dnia tam przyniesione i wrca w procesji przed ołtarz, gdzie m. i. jedną ręką tylko podnosi hostję św. na znak, że tylko pod jedną postacią jest Zbawiciel na ołtarzu obecny. Drugą hostję pozostałą osadza kapłan w monstrancji, którą okrywa białym welonem i niesie ją do bocznej kaplicy, gdzie znajduje się już specjalnie urządzony, częstokroć artystycznie udekorowany i rzęsiście oświetlony Grób Chrystusa.

Groby te zwłaszcza w wielkich miastach odwiedzają zwykle liczne rzesze wiernych i modlą się przy nich. Grób Chrystusa urządzony być musi w każdym kościele katolickim.

—o—

Śnieg w górach.

Na terytorjum Alp w całej Szwajcarji trwają jeszcze silne opady śnieżne. W Zakopanem śnieg leży na 10 centymetrów.

Z KRAJU.

WARSZAWA. W przyszłości nie będzie rewizji osobistej na granicy. Statystyki urzędów celnych wykazują, że system rewizji osobistej nie prowadzi prawie nigdy do celu, gdyż tylko 10 proc. rozebranych okazało się przemytnikami, a 90 proc. przyjeżdżających spotkały zupełnie niezasłużone szykany. Oczywiście system radykalnej rewizji nie przyczynia życzliwej opinji o nas wśród podróżnych cudzoziemców. Licząc się z tym faktem, ministerstwo skarbu zamierza obecnie znieść zupełnie stosowanie rewizji osobistej, ograniczając ją tylko do bardzo rzadkich wypadków, w których istnieją rzeczywiście poważne poszlaki. Odpowiednie przepisy są już opracowane.

Na utrzymanie kontroli mlecznej w mniejszych gospodarstwach.

(PAT). Ministerstwo Rolnictwa przyznało na okres hodowlany 1930 szeregu organizacjom rolniczym zasiłek w kwocie 115.200 zł na utrzymanie kontroli mleczności w drobnych gospodarstwach rolnych.

Nowy „Dziennik Personalny M. S. Wojsk.“

Nowy numer Dziennika Personalnego M. S. Wojsk. ukaże się prawdopodobnie dopiero w dniu święta narodowego 3 Maja b. r. Dziennik Personalny zawierać będzie przypuszczalnie przesunięcia na niektórych stanowiskach i ewentualnie mianowania i awanse. Ogłoszenie listy oficerów, oddanych do dyspozycji DOK., nie jest tymczasem przewidziane.

Ostatni bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 15. 4. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia br. wykazuje zapas złota 702 milj. 30 tys. zł, t. j. o 124 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 26 milj. 117 tys. zł do sumy 299 mil. 71 tys., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 mil. 346 tys. zł do sumy 113 mil. 885 tys. zł. **Portfel wekslowy spadł o 14 mil. 790 tys. zł** i wynosi 608 mil. 802 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1 mil. 543 tys. zł do 71 mil. 570 tys. zł. Inne aktywa wynoszą 109 mil. 276 tys. zł, zatem o 1 mil. 41 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 1 mil. 31 tys. zł (338 mil. 185 tys. zł). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 45 mil. 557 tys. zł** (1.278 mil. 465 tys. złotych).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43,43% (13,43% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 61,92% (21,92% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54,91%.

Nowy kodeks honorowy wyklucza pojedynki.

Odbyło się posiedzenie Ligi reformy postępowania honorowego, powstałej dzięki inicjatywie grona działaczy i działaczek społecznych i współudziałowi stow.. „Rodzina Wojskowa“, Akademicki związek przyjaciół Ligi Narodów“, „Klub polityczny kobiet postępowych“, „Związek zawodowy kobiet pracujących w handlu i biurowości“ etc.

Zadaniem Ligi jest szerzenie w społeczeństwie zasad postępowania honorowego, dostosowanych do wymagań życia współczesnego, a w szczególności szerzenie idei osobistej odpowiedzialności honorowej kobiet narówni z mężczyznami **oraz zwalczania pojedynków** jako formy zadośćuczynienia honorowego. Protektorat nad Ligą objął pierwszy prezes Sądu Najwyższegoo, p. Leon Supiński

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prokuratora Sądu Najwyższego p. Jana Gumińskiego. Zapoznano się na niem z wydrukowanym już, opracowanym z ramienia Ligi przez prokuratora Gumińskiego „Powszechnym kodeksem honorowym“. Prace nad ułożeniem tego kodeksu trwały od 3 lat. Różni się on od dotychczasowych tem, że równa kobiety z mężczyznami przy wystąpieniu w sądach honorowych i wyklucza całkowicie pojedynki jako formę honorowego załatwiania zatargów.

Bestjalskie morderstwo w polu.

Mąż skatował żonę na śmierć.

W majątku Komorowo w pow. lipnowskim udała się niejaka Marjanna Ziółkowska do kopca w pole, by nabrać kartofli. Gdy dłuższy czas nie wracała, zaniepokojona właścicielka majątku p. Zawiślanska wysłała po nią inną służącą. Przybyła na miejsce służąca przerażona została strasznym widokiem. Ziółkowska leżała na ziemi nie dając znaku życia. Z tłuczonych ran na głowie upływała krew. Zawezwano natychmiast pomoc lekarską. Lekarz stwierdził zgon nieszczęśliwej, jednak 8 miesięczny noworodek znajdujący się w łonie zmarłej żył. Przystąpiono do operacji, lecz dobre zamiary lekarza spełzły na niczem.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania męża zamordowanej, którego widziano, gdy szybkim krokiem przed ujawnieniem morderstwa oddalał się przez pole.

Sąsiedzi zeznali, że Ziółkowski katował swą żonę bijąc ją nieraz w domu w sposób nielitościwy.

Przed wielkiem świętem tytanicznego wysiłku T. C. L. na niwie oświatowej.

Rozmowa z ks. dyrektorem Antonim Ludwiczakiem.

(Kor. wł. „Dziennika Bydgoskiego“.)

Poznań, 16 kwietnia.

Dzieje ziem polskich pod zaborem pruskim w ubiegłym stuleciu, to nie tylko wytężona walka o materjalne, ekonomiczne podstawy istnienia żywiołu polskiego, zewsząd oceanem zwycięskiego prusactwa podmywanego, ale nie mniej okres ten, to przeogromny wysiłek w dziedzinie ducha, bój nie tylko o każdy próg domu polskiego, warsztatu polskiego, ale także o każdą duszę, serce polskie. — W latach czterdziestych ubiegłego stulecia Wielkopolska stała się duchową stolicą Polski. Akcję budzenia ducha i serc narodu polskiego, nie tylko pod byłym zaborem pruskim, lecz także na obczyźnie podejmuje się przedziwna, skutkami swemi wprost cudowna instytucja, którą w skrócie popularnym zowiemy T. C. L.

Jak wiadomo T. C. L., to nieoficjalne ministerstwo oświaty na byłą dzielnicę pruską, obchodzi w roku bieżącym jubileusz 50-letniej zaszczytnej, owocnej, pełnej chwały i nadludzkiej oświatowej pracy.

Współpracownik Wasz udał się do znanego w szerokich kołach społeczeństwa wielkopolskiego, ks. dyrektora Ludwiczaka, który łaskawie udzielił mu wywiadu w sprawie tak aktualnej jak jubileusz T. C. L., obchodzącej cały światły i patrjotyczny ogół ziem zachodnich.

Niestrudzony ten bojownik, niezmordowany organizator imię swe już dobrze zapisał w annałach kultury ducha polskiego.

Oto czem dzieli się z nami łaskawy mój rozmówca, ks. dyrektor Ludwiczak.

— Jak panu wiadomo — mówi czcigodny ks. Dyrektor — nie wesołe panowały stosunki w b. zaborze pruskim. — Ucisk, jakiego może nie znają dzieje innych narodów, zrodził w światłych duszach polskich poczucie odwetu, reakcji, nie odwetu orężnego, ale duchowego.

W roku 1880, dn. 11 października, na konstytucyjnem zebraniu, zwołanem przez inicjatorów: red. Franciszka Dobrowolskiego, sędziego Miecz. Łyskowskiego, oraz posła dr. Wł. Niegolewskiego — postanowiono powołać do życia instytucję oświatową i nadać jej nazwę: Towarzystwo Czytelń Ludowych, a działalność rozszerzyć nie tylko na Wielkopolskę, ale na wszystkie ziemie b. zaboru pruskiego i na emigracyjne ośrodki polskie w głębi Rzeszy. — Rzecz zrozumiała, że młoda instytucja w początkowej fazie swego istnienia napotykała na ogromne trudności z uzyskaniem funduszy, bowiem społeczeństwo było biedne i przeciążone różnemi składkami.

Niezmordowany skarbnik, dr. B. Kapuściński zdołał przezwyciężyć te trudności i już w roku 1906, ówczesny bibljotekarz dr. St. Jerzykowski zakupywał książki, które poleciła komisja oceniająca. Całą tę wielką, przytem niebezpieczną pracę, ze względu na czujne oko policji, wszyscy wykonywali ofiarnie i bezinteresownie.

Zapał, poświęcenie, było tak wielkie, że zaraz w pierwszym roku T. C. L. założyło 150 bibljotek i wysłało pomiędzy ludzi 30.000 książek.

Ten entuzjazm sprawił, że w pierwszych 25 latach istnienia T. C. L. założono około 2.000 bibljotek, zaopatrzonych w pół miljona książek. — Imponująca cyfra! Praca w T. C. L. jeszcze się wzmogła, nabrała rozmachu, gdy na terenie jego działania zjawiły się młode siły, tak dziś powszechnie cenione, jak ks. prałat St. Adamski, ks. arkadjusz Lisiecki, obecny biskup djecezji górnośląskiej, Karol Szczaniecki, Stef. Rowiński, dr. Stef. Michalski.

Od Walnego Zebrania w Starołęce w r. 1909 rozwój towarzystwa postępuje przyśpieszonem i żywem tętnem organizacyjnem. — T. C. L. nie tylko zakłada bibljoteki, ale urządza wykłady, wieczornice, przedstawienia amatorskie itp., stając się naczelną instytucją oświatową zaboru pruskiego.

Od r. 1912 wchodzi jako kierownik centrali T. C. L. ks. Antoni Ludwiczak. — O swej działalności, mój rozmówca z łatwo zrozumiałych powodów przemilcza, ale wyniki jego pracy są aż nadto wymowne.

Z największą pasją, zbrojny we wzory przejęte z Danji, ks. dyrektor Ludwiczak zakłada słynne już dziś w całej Polsce Uniwersytety Ludowe. Tworząc te placówki, ramy działalności niestrudzony ks. Dyrektor znacznie rozszerzył.

W krótkim artykule nie sposób przytoczyć całego przebogatego wysiłku tak wyjątkowej instytucji jak T. C. L., to też zainteresowanych odsyłam do pięknej książki J. Kisielewskiego p. t. „Światła w mroku“, gdzie wszechstronnie i sumiennie z wielkim nakładem talentu i pracy temat ten jest opracowany.

Jak wiadomo w połowie miesiąca maja miasto Poznań będzie obchodziło Jubileusz T. C. L. nader uroczyście. — Zaszczyci to święto swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Złoty Jubileusz T. C. L. będzie tej placówki dumą i chwałą, ciężkim zasłużoną, wysiłkiem. — A jeśli liczyć będziemy ten Jubileusz nie skalą czasu, ale miarą dokonanego trudu, to ogrom jego mógłby wypełnić jubileusz stulecia.

Taka to instytucja, w trzech skromnych literach zawarta. — Trzy litery, a tyle treści i symbolu.

L. Sobociński.

Ks. TADEUSZ ZIELIŃSKI.

Krzyż w sztuce starochrześcijańskiej.

Krzyż — dla żydów zgorszeniem, dla pogan głupstwem — w Kościele Chrystusowym stał się sztandarem wiary, znakiem bojowym w walce ze złem, symbolem tajemnicy odkupienia. Kościół kreśli go nietylko na sprzętach kościelnych, lecz i na domowych, na budynkach, pieniądzu, orężu itp. Krzyż mamy wszędzie i zawsze przed oczyma, zwłaszcza teraz w Wielkim Tygodniu oczy i ręcu ku niemu wznosimy.

Jakżeż mało jednak jest takich, którzyby zastanawiali się nad tem, co za dzieje przechodził ten znak wiary w ciągu wieków w sztuce chrześcijańskiej! Nie odrazu bowiem przedstawiano go tak, jak go dzisiaj podziwiamy w dziełach mistrzów dzisiejszych.

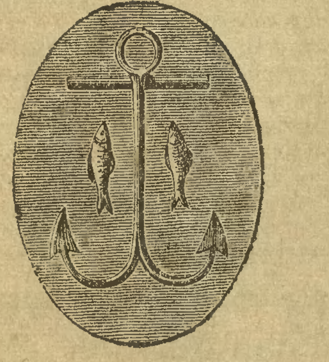
Pierwotne jego wyobrażenie, trwożliwie ukrywane przed oczyma niewtajemniczonych, zastępowano najrozmaitszemi symbolami, które były zrozumiałe tylko dla tych, co byli chrześcijanami. Chrześcijanie tylko mogli z nich czytać, jak czytali starzy Egipcjanie swe znaki hieroglificzne, lub jak my czytamy litery naszego alfabetu. Najczęstsze tego rodzaju hieroglify, to: **siastyka, kotwica z rybami, znak Konstantyna** tudzież **klucz nilowy.**

Z tych najdawniejszy i górujący nad wszystkimi to **„siastyka“**, zwaną przez chrześcijan „krzyżem gammowym“. Jest to kombinacja z czterech odwróconych gamm greckich, tworząca coś podobnego do krzyża. Już poganie kreślili ją jako znak święty na Wschodzie, w Azji Mniejszej, w Grecji i Italji, a pierwsi chrześcijanie radzi, że znaleźli sposób przedstawienia krzyża jasny a niezrozumiały dla niewtajemniczonych, przyjęli ją za krzyż Chrystusowy. Tę formę krzyża widzimy na wielu mozaikach i sarkofagach Rzymu, zaś jedynym okazem katakumbowym — to fresk u św. Piotra i Marcellina. (Ryc. 1. a.)



1. a

Innym symbolem, niemniej starodawnym, który dość często na ścianach i sarkofagach katakumbowych spotykamy, jest **„kotwica“**, znak nadziei, w połączeniu z rybami, znakiem Chrystusa. Krzyż tego rodzaju jakżeż pięknie uczył pierwszych chrześcijan nadzieję pokładać w krzyżu. „Żeglarz, pisze Rufin z Akwilei, gdy się obawia burzy, zarzuca kotwicę. Tak i my, mając kotwicę nadziei w krzyżu położonej, nie będziemy się bali żadnej burzy tego świata.“ (Ryc. 1. b.)



1. b

Najdawniejszym jednak znakiem krzyża św. jest **„monogram Chrystusa“**, występujący w kilku odmianach. Złożony z greckich głosek XP, zaczynających imię Chrystusa, znany był Chrześcijanom już w II w., lecz dopiero w wieku IV za Konstantyna Wielkiego był w powszechnem użyciu i dlatego słusznie nazwano go „znakiem Konstantyna“. Euzebjusz w życiu Konstantyna opowiada znane każdemu zdarzenie, że Chrystus Pan, chcąc przed bitwą z Maksencjuszem zachęcić Konstantyna do oświadczenia się za wiarą chrześcijańską, okazał mu na niebie swój znak z greckim napisem: „W tym znaku zwyciężysz“ i że okazał mu wojskową chorągiew „labarum“, na której szczycie zamiast pogańskich godeł umieszczony był ten sam znak krzyżowy. Nie był to zwykły krzyż Chrystusowy, lecz powyższy monogram, który widzimy odtąd na pieniądzach Konstantyna, płytach grobowych, freskach katakumbowych i na innych zabytkach sztuki z tego czasu aż do VI stulecia. Często otoczony bywa kołem, symbolem całości, do której nic dodać nie można. Trudno chyba o piękniejszy i głębszy symbolizm. (Ryc. 1. c.)



1. c

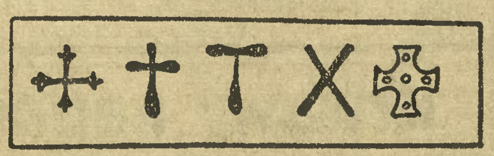
Prócz wspomnianych znamy jeszcze cały szereg innych krzyżowych kreacyj. Np. w Egipcie częstą ozdobę tworzył t. zw. **„Klucz nilowy“**, przypominający swym wyglądem krzyż i stąd używany także przez chrześcijan. W znaku tym zamiast górnego ramienia, odpowiadającego głowie, jest obręcz, wśród którego umieszczano zwykle „znak Konstantyna“. (1. d.)



1. d

1) Krzyże symboliczne.

Wszystko to było jeszcze symboliczne, pewnego rodzaju hieroglifem. Dopiero później — na początku V w. po ostatecznem i zupełnem zwycięstwie chrześcijaństwa za Teodozjusza, ukazuje się prawdziwy i bez żadnych osłon znak krzyża. (2.)



a) b) c) d) e)

2) Krzyże realne.

Najstarożytniejsze kształty takiego krzyża, spotykane na zabytkach, są następujące:

a) krzyż równoramienny czyli **grecki,**

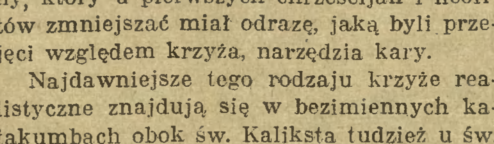
b) krzyż wcinany, czyli **łaciński,** u którego dolne ramię jest dłuższe,

c) krzyż **zbijany,** w kształcie głoski T, który umieszczano w monogramach, w środku imion zmarłych na sarkofagach,

d) krzyż **ukośny,** mający formę litery X, zwany „krzyżem Andrzeja“,

e) krzyż **perłami zdobny** czyli gammowany, który u pierwszych chrześcijan i neofitów zmniejszać miał odrazę, jaką byli przejęci względem krzyża, narzędzia kary.

Najdawniejsze tego rodzaju krzyże realistyczne znajdują się w bezimiennych katakumbach obok św. Kaliksta tudzież u św. Poncjana na malowidle z V w. (3.)



3) Krzyże greckie.

Na osobną wzmiankę zasługują jeszcze **różne kształty krzyża greckiego,** stosownie do liczby ich zakończeń. I tak dodanie w górze krzyża deski dla napisu i w dole podnóżka potworzyło krzyże a) pięcio-, b) sześcio-, c) siedmio-, d) ośmiokońcowe. Wszystkie te rodzaje krzyżów jednocześnie w rozmaitych czasach stosowane były tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie. W kościele prawosławnym nadto deska, stanowiąca podnóżek, jest dość długa i idzie ukośnie. Kierunek ten jej nadano prawdopodobnie między IX a XI w. Malarz ruski chciał może tym sposobem przypomnieć pochylenie ciała P. Jezusa lub może bezwiednie to uczynił. Forma ta znalazła naśladowców i, gdy utrwaloną została, pobożni teologowie prawosławni przydali jej symboliczne znaczenie. Jak twardo trzymają się odtąd prawosławni tej tradycji, dowodzi fakt, że gdy artyści, powodowani badaniami archeologicznemi, wrócić chcieli w XVII w. do dawnej formy Zachodu, starowiercy wystąpili przeciwko tej nowości, twierdząc, że z heretyckim Zachodem nic nie chcą mieć wspólnego i że krzyż łaciński wcale nie jest podobny do krzyża, na którym Chrystus umarł.

Bądź jak bądź, rozmaitość kształtów krzyża dowodnie wykazuje, że starożytni chrześcijanie nie łączyli znaczenia krzyża z jego prawdziwym, historycznym kształtem. Chodziło im więcej o to, aby za pomocą istoty kształtu krzyża wyrazić ideę męki i śmierci krzyżowej, niż aby przedstawić szczegóły tego kształtu, na które, jako na rzecz drugorzędną, mniej zwracali uwagi.

Wszystkie wspomniane rodzaje krzyża bywały pierwotnie bojaźliwie na ścianach katakumbowych, na sarkofagach kreślone. Lecz gdy Kościół tryumf nad wrogami odniósł, gdy wiara Chrystusowa jawnie uczczoną została, krzyż jako znak odkupienia, znak zwycięstwa, wszędzie był wystawiany. W złoto i perły okryty, jako sztandar tryumfujący, blask swój naokoło rozrzucał. A im bliżej wieków średnich, im bliżej naszych czasów tem więcej krzyż ma ozdób, dodatków i upiększeń, tem większe znajduje zastosowanie. I żadna odtąd kielnia i łopata masońska, żaden młot i sierp komunistyczny nie zdoła go już wyprzeć ni ze sztuki — ni ze życia chrześcijańskiego.

——o——

Świetny rozwój Banku Ludowego w Bydgoszczy.

Z walnego zgromadzenia.

Jak wykazują liczne sprawozdania, spółdzielczość kredytowa wykazuje na ziemiach b. zaboru pruskiego naogół za ubiegły rok obrachunkowy, stosunkowo lepsze wyniki i większy rozwój niż wielkie instytucje akcyjne. Dowodzi to wysokiej żywotności naszych spółdzielni i **niezwykłego do nich zaufania ze strony całego społeczeństwa.** Zwłaszcza banki ludowe, oparte na trwałych fundamentach przy dobrym składzie zarządu i Rady Nadzorczej, mimo ostrego przesilenia gospodarczego, rozwijają się w ostatnich czasach bardzo pomyślnie Najlepszą ilustracją takiego stanu rzeczy jest działalność zeszłoroczna Banku Ludowego w Bydgoszczy. Dziś ta instytucja bankowa, przystępna szerokim warstwom społeczeństwa, nietylko na zewnątrz przez znaczne rozszerzenie lokalu czyni wrażenie jednego z najpoważniejszych banków, ale również przez wzmożenie obrotów i interesów banku.

W ubiegły wtorek o godz. 5 popołudniu odbyło się w sali Hotelu Lengninga przy licznym udziale członków doroczne walne zgromadzenie. Zagaił i przewodniczył mu prezes Rady Nadzorczej p. **radca Henryk Kaszubowski,** do pióra powołano p. Brzeskiego na ławników pp. Figurskiego i Fr. Jarockiego. Obszerne sprawozdanie z niezmordowanej i niezwykłej działalności zarządu w roku poprzednim, złożył długoletni, zasłużony dyrektor tej pożytecznej instytucji finansowej p. **Dr. Raszeja.** Przedstawiając w zarysie położenie gospodarcze, p. Dr. Raszeja stwierdził, że w ciężkich obecnych warunkach gospodarczych, położenie instytucyj kredytowych również było i jest dość trudne, lecz banki ludowe zdołają przetrwać je bez poważniejszych wstrząsów. Mimo ogólnego zastoju Bank Ludowy w Bydgoszczy rozwija się nadal bardzo pomyślnie. Kilka cyfr a mianowicie: — **wzrost obrotów o 30 proc., wkładów do sumy półtora miljona złotych,** zdyskontowanych weksli w sumie 5½ milj. zł. znaczne powiększenie rezerw — najlepiej świadczą o rozwoju banki. — Wielka ruchliwość Banku Ludowego objawiła się nietylko w obrocie pieniężnym i interesach bankowych, ale także w ruchu członków: ilość ich wzrosła do pokaźnej cyfry 1.167.

Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej złożył prezes Rady Nadzorczej, p. radca Kaszubowski, na którego propozycję przyjęto bilans i udzielono pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej. Z czystego zysku, stojącego do dyspozycji i walnego zebrania w sumie 23.878.— zł uchwalono **10 procent dywidendy,** resztę przeznaczono na fundusz delcredere, rezerwę specjalną itp. Na cele społeczne uchwalono sumę 500 złotych.

Następnie walne zebranie w myśl uchwały sejmiku powzięło uzupełnić § 22 statutu. Uzupełnienie to opiewa, że członkowie zarządu lub Rady Nadzorczej nad których majątkiem ogłoszono upadłość wzgl. których majątek nieruchomy uległ przymusowej sprzedaży w drodze subasty, lub ci, którzy złożyli przysięgę wyjawienia, tracą urząd piastowany w spółdzielniach.

Ponownie wybrano przez aklamację ustępujących członków Rady Nadzorczej pp. red. Teskę, budowniczego Jarockiego i radcę Kaszubowskiego, pozatem wszedł w skład Rady Nadzorczej rolnik Olszewski z Ugody.

We wolnych głosach omówiono szereg drobniejszych spraw. Redaktor **Teska** w końcu dał wyraz swej radości z powodu tak wielkiego rozwoju pożytecznej instytucji finansowej, co w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy p. Dr. Raszeji oraz ścisłej współpracy zarządu z Radą Nadzorczą. Niezwykła zgoda i harmonijny przebieg zebrania winny być wzorem dla innych: porządek dzienny bowiem w rekordowym czasie 45 minut został wyczerpany.

Przestroga przed firmą gdańską „Behaka“.

Firma ta nie ma zaufania i obliczona jest na wyzysk łatwowiernych.

Zwracamy uwagę i ostrzegamy obywateli państwa polskiego przed istniejącą w Gdańsku firmą „Behaka“ Bau und Hypothekenkapitalgenossenschaft, która to firma zamierza działać na naszym terenie, ściągając z dłużników długi hipoteczne, ciążące z czasów dawniejszych na ich realnościach. Stwierdzone bowiem zostało drogą urzędową, że firma „Behaka“ jest tworem niezdrowym, obliczonym jedynie na wyzysk łatwowiernych. Firma ta w kołach finansowych nie jest brana poważnie i nie posiada żadnego zaufania, a kierownicy jej nie są ludźmi odpowiedzialnymi. Zwłaszcza osoba założyciela i głównego kierownika firmy nasuwa poważne wątpliwości. Jest nim znany dobrze z różnych sprawek na bruku bydgoskim niejaki Friedrich Hohberg, który posiadał swego czasu drogerję w Bydgoszczy, a obecnie nie posiadając nic, zamierza prawdopodobnie zdobyć majątek kosztem łatwowiernych.

Firma ta łudzi zainteresowanych obietnicami długoterminowych bezprocentowych pożyczek, co jest oczywiście tylko łudzeniem. Gdyby bowiem instytucja ta rozwijała się nawet należycie i zdołała pozyskać większe grono członków, to i tak tylko pewien odsetek reflektantów mógłby liczyć na otrzymanie pożyczki w krótkim czasie, reszta zaś, pomimo złożonych już oszczędności w wysokości 10 procent zapotrzebowanej pożyczki, musiałaby czekać po kilka lat w całkowitej niepewności, nietylko co do otrzymania pożyczki, lecz nawet co do zwrotu wkładu, który w dodatku jest bezprocentowy.

Podając powyższe do wiadomości z obowiązku dziennikarskiego, ostrzegamy zainteresowanych przed tą firmą.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ujście.

Pokaz gazowy. W ub. niedzielę odbył się na rynku pokaz gazowy. Pokaz ten urządzono staraniem Pow. Komitetu Walki Przeciwgazowej. Celem upozorowania fal gazowych, zapalono kilka świec dymnych. Pow. Komitet Walki Przeciwgazowej dostarczył kilka ubrań przeciw-imperytowych, w które poubierali się członkowie P. W. i W. F., naśladując patrol dezynfekcyjny.

Domowy złodziej. U kupca p. Mnichowskiego Franciszka zatrudniony był od pewnego czasu jako parobek niej. Ślusarczyk Jan, który dopuścił się kradzieży około 3 ctr. zboża, na szkodę p. Mnichowskiego. Ślusarczyk skradzione zboże wynosił robotnikowi W. M. Śledztwo w toku.

Pakość.

Z zebrania Tow. Kupców. W ub. poniedziałek odbyło się zwyczajne zebranie Tow. Kupców, które zagaił prezes p. M. Ciemny, nast. odczytał sekretarz p. Przybylski protokół z ostatniego zebrania. W końcu zdawali delegaci swe sprawozdania ze zjazdu zarządu Zjednoczenia w Poznaniu.

Zebranie zarządu Bractwa Kurkowego odbyło się w ub. poniedziałek, które zwołano celem omówienia uroczystości poświęcenia sztandaru. Zebranie zagaił prezes p. Goebel. Wspomniana uroczystość poświęcenia sztandaru ustalona została na dz. 4 i 5 maja, w których to dniach odbędzie się strzelanie o cenne nagrody. Uroczystość ta zapowiada się imponująco.

Nakło.

Osobiste. Powiatowy lekarz weterynaryjny p. Kazimierz Szutkowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Strzelna.

Z walnego zgromadzenia Banku Ludowego. Walne zebranie Banku Ludowego odbyło się w ub. czwartek w sali hotelu „Polonia". Zebranie zagaił i przewodniczył prezes Rady nadzorczej rotmistrz Jerzy Dzwonkowski z Karnówka. Sprawozdanie z działalności spółdzielni zdał dyr. S. Namysłowski. Na wstępie dał on krótki pogląd na ogólne położenie gospodarcze Polski w roku ubiegłym, przedstawił poszczególne pozycje bilansowe spółdzielni, w końcu zareferował bardzo szczegółowo sprawy kredytowe i oszczędnościowe. Mimo pogorszenia się ogólnej sytuacji ekonomicznej, dzięki sprężystości i daleko idącej ostrożności zarządu i rady nadzorczej, działalność Banku Ludowego w roku sprawozdawczym utrzymała się na wysokim poziomie. Świadczą o tem najdobitniej cyfry bilansowe, które wzrosły w stosunku do ubiegłego roku na wszystkich kontach: np. udziały wzrosły z 43.572 zł na 63.504 zł, wkłady oszczędnościowe z 100.414 zł na 244.018 zł, weksle z 168.269 zł na 269.360 zł, fundusze spółdzielni wynoszą 10.252 zł, papiery wartościowe 18.260 zł. Ogólny obrót wykazuje spółdzielnia 11,183.443,92 zł, sumy bilansowe 521.934,65 zł, liczebny stan członków z końcem roku wynosi 605 osób. Bilans przyjęto i udzielono pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. Uchwalono 8% dywidendy od udziałów. Ustępujących członków rady nadzorczej pp.: J. Sytkę, L. Nowackiego i adw. Latanowicza wybrano ponownie. W miejsce p. Jana Pawlaka wybrano p. Piotra Czerwińskiego z Drążonka. Mimo niesprzyjających warunków ekonomicznych, spółdzielnia zdobyła się na dużą, własną nieruchomość, w której urządzono biura według nowoczesnych wymogów. — Życzymy tak poważnej i pożytecznej spółdzielni dalszego rozwoju i rozkwitu.

Koronowo.

Ruch naturalny ludności. W miesiącu marcu bież. roku urodziło się w Koronowie 11 dzieci, w tem 5 chłopców i dziewcząt. Zmarło 5 osób. Zawarto jeden związek małżeński.

Powiatowy zjazd delegatów Kół Wlkp. Zw. Włościańskiego. Ub. niedzieli, dnia 13. bm. w sali p. Gollnikowej w Koronowie, obradowało około 50 delegatów Wlkp. Związku Włościańskiego. Obradom przewodniczył p. Józef Zawrot z Nowegodworu. Dłuższy referat, obrazujący położenie polityczne i gospodarcze kraju wygłosił nacz. sekretarz p. J. Blaike z Poznania. Po referacie tym wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której m. in. omawiano lokalne bolączki włościaństwa, jak: sprawę poboru podatku od psów na rzecz powiatu, podatku dochodowego i t. d. W skład zarządu powiatowego weszli nast. pp.: Krzewina J., Giłka L., Rakowski A., Polasik J., Mosiński Fr., Kątny A., Walkowiak J., Górski L., Lemański J., Jachimczak L., Percioch St. i Bąkowski J. Zarząd powiatowy wybrał z pośród siebie prezydjum, w nast. składzie pp.: Lemański Jan (Nowydwór) prezes, Zysk Bolesław (Nowydwór) wiceprezes, Percioch Stanisław (Skarbiewo) sekretarz i Karaś Franciszek (Buszkowo) skarbnik.

Panigrodz.

Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, któremu przewodniczył prezes p. M. Hanyżewski, odbyło się ub. niedzieli przy licznym udziale członków. Omawiano sprawy wyłącznie fachowe, interesujące rolników.

Plaga złodziei. Tutejsza okolica stała się terenem operacyjnym dla złodziei. Oto w ostatnim czasie zdarzyły się tu aż 3 wypadki planowanej kradzieży. Opryszki, zakradłszy się do pałacu p. Landgrafa w Rozpętku i wziąwszy się do rzetelnej roboty, zostali spłoszeni, odszedłszy z niczem. Szczęście im również nie służyło u kramarza p. Lemańskiego w Panigrodzu, gdzie tylko zdołali szybę wyjąć. Trzeci wypadek zakrawa wprost na ironję. Złodzieje mieli odwagę zajechać autem pod dom p. T. Hanyżewskiego, zamierzając dokonać kradzieży. Dzięki tylko czujności i odwadze domowników i ta wyprawa była daremna.

Rojewo.

Z życia Powst. i Wojaków. Zebranie Tow. Powst. i Woj. zagaił prezes p. Stanisław Lewandowski, zaś zast. sekretarza p. Fr. Pijanowski odczytał protokół; nast. omawiano kwestję zakupionego karabinu oraz święta 3 Maja.

U śpiewaków. Zebranie śpiewackie ub. niedzieli zagaił prezes p. K. Zieliński, zaś sekretarz p. Ozimina przeczytał protokół, nast. omawiano święto 3 Maja.

Z życia P. W. i W. F. W ub. niedzielę odbyło się strzelanie dla członków P. W. i W. F. na strzelnicy Tow. Powst. i Woj. Wyniki były dość dobre. Następnego dnia przeprowadził komendant p. Jałoszyński szermierkę.

Rogoźno.

Z działalności Tow. Pań Miłosierdzia. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Stow. Pań Miłosierdzia, które zagaiła prezeska p. Roskoszowa. Po odczytaniu protokółu zdawały kolejno sprawozdania skarbniczka p. Nowakowa oraz panie rejonowe, z których to sprawozdań wynika, iż towarzystwo spieszyło biednym z wielką pomocą.

Z Czerwonego Krzyża. Odbyło się tu roczne walne zebranie Czerwonego Krzyża. Walne obrady zagaił prof. Gliszczyński w zastępstwie nieobecnej prezeski p. Wieczorkowej. Do pióra powołano p. Weberównę. Obszerne sprawozdanie zdał przewodniczący prof. Gliszczyński. Serdeczne podziękowanie należy się p. Wieczorkowej za owocną pracę. W roku ubiegłym urządzono kurs przeciwgazowy oraz utworzono w Rogoźnie poradnię dla matek i dzieci. Sekretarka p. Englerówna otrzymała za swą działalność i gorliwą pracę odznakę honorową. Wybór przewodniczącej odłożono do przyszłego posiedzenia. W wolnych głosach omówiono program pracy. Zarząd nie wątpi, że całe społeczeństwo rogozińskie, znane z swego poczucia narodowego i gorącego patrjotyzmu, popierać będzie szlachetne dążenia, jakie ma P. C. K. Obywatele Polacy! wstępujcie w szeregi P. C. K. i wspierajcie P. C. K.

Z ruchu robotniczego. Ub. niedzieli odbyło się zebranie Tow. Robotników. Referat okolicznościowy wygłosił prezes p. W. Michalak. Cały zarząd podał się do dymisji.

WĄGROWIEC. Zarząd główny Związku Inwalidów Cywilnych w Poznaniu, zwołuje na dz. 21 bm. nadzwyczajne walne zebranie o godz. 1-ej po poł. w lokalu p. Zjawińskiego w Wągrowcu (stara Strzelnica). Przybycie wszystkich inwalidów konieczne, dla b. ważnych spraw.

RYCZYWÓŁ. Jarmark ogólny odbędzie się w środę dn. 23 bm.

NOWEMIASTO. Z życia Tow. Kupców Samodzielnych. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Zebranie zagaił prezes p. Jontkiewicz, poczem prezes Związku p. Marchlewski wygłosił aktualny referat p. t. „Doraźny program gospodarczy Pomorza a traktat handlowy polsko-niemiecki". Fachowy ten referat przyjęto z wielkiem uznaniem. W dyskusji postanowiono poprzeć Związek w akcji rozprzedaży Albumów Jubileuszowych oraz wysłać specjalnego członka Towarzystwa do Centrali w Grudziądzu po odbiór tych albumów. Na zakończenie p. aptekarz Maternicki podziękował serdecznie prezesowi Związku za jego czynną współpracę z Towarzystwem, prosząc o pamięć na przyszłość.

WAŁDOWO KRÓLEWSKIE. Odczyt. Z ramienia sekcji propagandowej Pow. Komitetu P. W. i W. F. wygłosił w ub. niedzielę nauczyciel p. Drygas odczyt na temat „Jak zdobyliśmy niepodległość".

CZARZE. Wykład. Staraniem prezesa Tow. Powstańców i Wojaków p. Bączkowskiego odbył się ub. niedzieli 13 bm. wykład na temat „Pomorze w walce o niepodległość Ojczyzny".

Chełmża.

Osobiste. Pani Teresa Gackowska otrzymała odznakę Frontu Pomorskiego.

Związek Pań Dobrocz. urządza w niedzielę dnia 27. bm. w Willi Nowej przedstawienie amatorskie, połączone z tańcami.

Tow. Powst. i Wojaków urządza w drugie święto dnia 21. bm. w sali Willi Nowej festyn wiosenny, połączony z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Katastrofa przed ożenkiem" komedją w 3 aktach. Początek przedstawienia o godz. 7,30 wiecz. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Nowe przedsiębiorstwo. Znany na gruncie chełmżyńskim obywatel p. Antoni Szymański otworzył przy ulicy Paderewskiego zakład fryzjerski, urządzony według wymagań higieny.

Z parafji chełmżyńskiej. W wielki czwartek i piątek msza św. o godz. 9. **W wielką sobotę** rozpoczynają się ceremonje św. o godz. ,30 rano. Święcone święcić się będzie tylko w kościele o godz. 6 wiecz. w wielką sobotę. Rezurekcja odbędzie się o godz. 5 rano. W drugie święto Wielkanocne nabożeństwa jak zwykle.

Honorową odznakę Frontu Pomorskiego przyznano p. Szczepanowi Gackowskiemu z Chełmży.

Kino „Słońce". „Amor na nartach".

Kino „Kristal". „Ślub krwi" i „Postrach pustyni".

Kino „Czarodziejka". „Spowiedź".

Chojnice.

Z życia Tow. Kupców Samodzielnych. Odbyło się tu nadzwyczajne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych. Referat p. t. „Sytuacja gospodarcza na Pomorzu a traktat handlowy niemiecko-polski" wygłosił prezes Związku p. T. Marchlewski. Wszechstronnie opracowany referat nagrodzono rzęsistemi oklaskami, poczem przystąpiono do dyskusji nad referatem, w której zabierali głos: p. Heinke, p. Kunowski, sekretarz Oszwałdowski, p. Kwasigroch.

Tow. Czytelni Lud. odbyło w hotelu p. Kaletty zebranie Podkomitetów na obwód chojnicki, które zagaił prezes inspektor Grochowski. Na obchód do Poznania wydelegowano p. Grochowskiego, p. Grochowską i p. Leżanka. Uchwalono nadać dyplomy nast. pp.: dr. H. Lniskiemu z Chojnic i Kowalewskiemu z Rytla.

Proces o krzywoprzysięstwo. Przed sądem okręgowym w Chojnicach stawał urzędnik gospodarczy Władysław Neumann z Białowieży, pow. Tuchola, oskarżony o krzywoprzysięstwo, złożone przed sądem powiatowym w Tucholi. Między dzierżawcą majątku Białowieża i dojarzem Kruegerem toczył się proces cywilny. Neumann występował jako świadek ze strony dzierżawcy. Przeprowadzona obecnie rozprawa wykazała, iż zeznania Neumanna były prawdziwe i sąd uwolnił go od winy i kary.

Zebranie Zw. Inwalidów Woj. W ub. niedzielę, dn. 13 bm. odbyło się w sali hotelu „Centralnego" miesięczne zebranie Inwalidów Woj., które zagaił prezes p. Oszwałdowski. Uchwalono brać udział w zjeździe wojewódzkim w Toruniu, który odbędzie się dn. 27 bm.

Kradzież roweru. W nocy z 14 na 15 bm. skradziono z zamkniętego chlewa p. Fr. Kotlarkowi, przodownikowi Straży granicznej, rower wartości 150 zł.

Konkursy hippiczne w Gnieźnie.

Świat sportowy, a w szczególności miłośników sportu konnego czekają wielkie niespodzianki w Gnieźnie w czasie tegorocznych targów na konie na św. Wojciecha w tygodniu od 22 do 27 kwietnia rb. Na hipodromie gnieźnieńskim, zbudowanym w roku ub. przez Komitet Targów Końskich w Gnieźnie, prace przygotowawcze do zawodów konnych są na ukończeniu. Praca wre od rana do wieczora. Obszerna trybuna masywna przedstawia się imponująco, taksamo wzorowy tor konkursowy, podobno największy tego rodzaju w Polsce.

Jak się zapowiadają konkursy tegoroczne? Mimo iż termin zgłoszeń jeszcze nie upłynął, mianowanie koni jest bardzo liczne. W konkursach biorą udział znakomici jeźdźcy, którzy po wielokroć reprezentowali Polskę na torach międzynarodowych w Europie i Ameryce. Pocieszającym objawem jest również liczny zastęp zgłoszonych zawodników cywilnych, zwłaszcza amazonek. Obszerniejsze dane co do ilości zgłoszonych koni i nazwiska jeźdźców podamy niebawem.

Oprócz ofiarowanych nagród honorowych przez miasto Gniezno i powiat gnieźnieński oraz Zw. Ofic. Rez. Koło Gniezno dalsze nagrody zadeklarowały dotąd: Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Ziemian, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu oraz Starostwo Krajowe w Poznaniu.

Ogólne zainteresowanie imprezami konnemi Komitetu Targów Końskich jest bardzo wielkie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby sprostać swoim zadaniom. Należy żywić nadzieję, że tegoroczne imprezy K. T. K. cieszyć się będą również wielkiem powodzeniem, jak zeszłoroczne, byle tylko dopisała... pogoda.

LISEWO. Z Rady Gminnej. W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie Rady Gminnej. Na wstępie przyjęto do wiadomości budżet na rok gospodarczy 1930-31, który zatwierdzony został przez Wydział Powiatowy. Ożywioną dyskusję prowadzono nad sprawą ochronki, na którą uchwalono 500 zł z zastrzeżeniem, że uchwała powyższa obowiązuje tylko w roku bieżącym.

Kijewo. Kat. Stowarzyszenie Młodz. Polskiej urządza w dn. 21 bm. w sali p. Eisenberga przedstawienie amatorskie. Odegrany będzie dramat religijny w 6 odsłonach p. t. „Genowefa". Podczas zabawy tanecznej przygrywa orkiestra 66 p. p. z Chełmna. Początek o godz. 19-tej.

Krwawy napad na dozorcę.

Na Malcie pod Poznaniem znajduje się ogród kwiatowy i hodowla róż pod nazwą „Biała Góra", własność p. Mielocha. Dozorcą tego ogrodu jest p. Fietz Stanisław, lat 26, który jest pozatem z zawodu kowalem.

Zawód dozorcy ogrodu, nawiedzanego często przez różnego rodzaju złodziei, wymaga wiele odwagi, zimnej krwi i przezorności. Fietz częstokroć już wypłoszył złoczyńców z dozorowanego ogrodu i był prawdziwym postrachem mętów podmiejskich.

W ub. wtorek w nocy złodzieje zakradli się do ogrodu i planując piekielną zemstę, przekradli się pod mieszkanie dozorcy i przez okno oddali do niego kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła dozorcę w lewą rękę. Zbudzony tak niespodziewanym napadem porwał rewolwer i kilkakrotnie strzelił przez okno do uciekających opryszków, którzy zbiegli niepoznani.

Pod zarzutem usiłowanego ojcobójstwa.
Uwolnienie oskarżonego Leona Bessera.

W sądzie okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa sądowa, dotycząca przykrej tragedji rodzinnej we Wronczynku pod Pobiedziskami.

Bohaterami tej tragedji są członkowie rodziny Besserów, z której Leon Besser, syn Franciszka, oskarżony jest o usiłowane ojcobójstwo.

Oskarżony Leon Besser zeznaje, że tragicznego wieczoru, do stajni, w której sypiał, wszedł ojciec z latarnią i browningiem w ręce. W obawie o życie oskarżony rzucił się na ojca, chcąc mu wydrzeć rewolwer. W czasie szamotania padł strzał. Stary Besser został raniony w ucho i w czaszkę.

Oskarżony mówi, że ojciec chciał go w szale zemsty zastrzelić, ponieważ przeszkadzał mu w utrzymywaniu stosunków z córką i stawał w obronie matki.

Sąd odroczył sprawę celem wezwania świadków, którzy wyświetliliby sprawę.

W ub. wtorek znalazła się sprawa powtórnie na wokandzie sądu okręgowego.

Świadek jednak prawie najważniejszy, córka Bessera, odmówiła zeznań. Stary Besser zeznał że wszedł do stajni wyważywszy drzwi i w tej chwili padł strzał, a gdy raniony rzucił się do ucieczki, syn pogonił za nim, bijąc go kolbą rewolweru po głowie.

Inni świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Po naradzie sąd uwydał wyrok uwalniający oskarżonego Leona Bessera.

Sąd stwierdził, że między rodziną panowała wojna. Kto strzelał — tego nie można stwierdzić, gdyż zachodzi cały szereg faktów nieścisłych w zeznaniach tak ojca jak i syna.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 18 bm. włącznie apteka „Radziecka“, ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W czwartek, dnia 17, w piątek, dnia 18-go i w sobotę, dnia 19 bm. przedstawienia zawieszone.

—o—

Walne zebranie L. O. P. P. Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. zwołuje na dzień 27 bm. o godz. 11 przed poł. w wielkiej sali posiedzeń Rady Miejskiej zwyczajne sprawozdawcze ogólne zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu z nast. porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydjum ogólnego zgromadzenia, odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1929, sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum, wybór w miejsce ustępujących 2 członków i 2 zastępców członków zarządu, ewentualne wnioski, zgłoszone na piśmie do sekretarjatu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. najpóźniej na 7 dni przed terminem ogólnego zgromadzenia, omówienie „VII. Tygodnia Lotniczego“, wolne wnioski. Obecność wszystkich delegatów ze względu na „VII. Tydzień Lotniczy“, który odbędzie się w dn. od 18 do 25 maja br., jest konieczna. — Zarząd.

Przygotowania do tygodnia L. O. P. P. W związku z mającym się odbyć w maju br. „VII. Tygodniem Lotniczym“ Zarząd Miejskiego Komitetu wraz z zaproszonymi przedstawicielami tut. sfer obywatelskich obradował na nadzwyczajnem zebraniu w dn. 10 bm. pod przewodnictwem dyr. Jurka nad programem urządzenia „Tygodnia Lotniczego“. Po omówieniu szczegółowych punktów „projektu programu Tygodnia“ przystąpiono do wyboru Komisji propagandowej względnie wykonawczej, w skład której weszli: przewodniczący wiceprezydent miasta p. Cieluch, zastępca radca Kuratorjum Szkolnego p. Błażewski i p. Jerzy Grabowski, kierownik szkoły — sekretarz.

Zbiórka na pomnik. Komitet budowy pomnika poległych 63 p. p. „Dzieci Toruńskich“ urządza w dn. 24, 25 i 26 bm. na Bydgoskiem Przedmieściu zbiórkę butelek, żelaza i papieru makulatury.

Najechana przez tramwaj. Dn. 15 bm. na ul. Szopena dostała się pod tramwaj p. Szatkowska, zamieszkała przy ul. Rybaki, licząca lat 60 i odniosła ogólne potłuczenie i złamanie prawej ręki. Jak się okazało, p. Sz. ma słuch przytępiony i nie słyszała sygnałów podawanych przez motorniczego, ani też nie zauważyła nadjeżdżającego tramwaju. Ranną odwieziono do szpitala.

Kino „Mars“ wyświetla piękny i ciekawy film p. t. „W spelunkach Rio de Janeiro“ ponadto doborowy nadprogram.

Aresztowany za usiłowane zgwałcenie. Dn. 14. bm. przytrzymano Dekowskiego Jana, lat 40, zam. przy ul. Mickiewicza 118 b, za usiłowane zgwałcenie 8-letniej dziewczynki na placu publicznym przy Teatrze Miejskim w Toruniu.

Ujęty za kradzież. Dn. 14 bm. przytrzymano Pieprzyckiego Jana, lat 40, zam. przy ul. Lubickiej 29, za kradzież portfelu z zawartością 600 zł, zegarka, papierośnicy oraz browninga na szkodę Fischera Herberta, zam. przy ul. Bydgoskiej 104. Pieprzyckiemu odebrano 519 zł 20 gr gotówki, zegarek i papierośnicę, które zwrócono poszkodowanemu.

Kradzież kur. Włamali się nieznani sprawcy za pomocą rozbicia kłódki do kurnika gospodyni Jabs Almy, zam. w Gorsku pow. Toruń i skradli 14 kur, wartości 200 zł.

Z Grudziądza.

Z TEATRU POLSKIEGO.

Od środy, dn. 16 bm. do soboty, 19 bm. z powodu Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny.

Najbliższe przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, ponieważ do tego czasu jako w okresie przedświątecznym i zarazem Wielkiego Tygodnia podwoje teatru będą zamknięte. Artyści wyjeżdżają na walny zjazd Z. A. S. P., który rok rocznie odbywa się w Wielkim Tygodniu w Warszawie.

—o—

Z Rady Miejskiej. W ub. poniedziałek odbyło się plenarne zebranie Rady Miejskiej, które zagaił prezes adw. Szychowski, protokół pisał asesor p. Śliwa. Sprawozdania z rewizji kas za miesiące: grudzień, styczeń, luty i marzec zareferowali pp.: prez. mec. Szychowski, wiceprezydent Krobski. Nad sprawą pisma wojewody pomorskiego o zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1930-31 rozwinęła się długa dyskusja, którą zapoczątkował adw. Pehr. Przemawiali pp.: Ruciński, Reder, mec. Sielski, Kamrowski, Dorynek, Kwaśniewski, Kurzyński, Szałucki, Drążek, Neumener i jeszcze raz mec. Pehr, oraz prezes Szychowski i prezydent Włodek. Pismo p. wojewody pom. przyjęto do wiadomości 20 głosami przeciw 12, 3 radnych N. D. wstrzymało się od głosowania. Poseł Mazuh zareferował zatwierdzony bilans Komunalnej Kasy Oszczędności m. Grudziądza po dzień 31 grudnia 1929 r. Adw. Pehr. domagał się, aby sprawiedliwie podzielono pożyczki i aby szczególnie uwzględniono drobne pożyczki po 100 — 200 zł. i t. p. Pani H. Kruszonowa referowała sprawę uzgodnionych wyborów Komisji Opieki Społecznej z uchwalonym i zatwierdzonym statutem tej komisji.

Na zjazd Związku Miast Polskich wybrano pp.: prezydenta Włodka, prezesa mec. Szychowskiego i I. wiceprezesa p. mec. Sielskiego.

Adw. Sielski zareferował nast. statut o składzie osobowym Magistratu m. Grudziądza, który ma się składać, według projektu referenta z 5 członków płatnych, t. j. prezydenta, wiceprezydenta i 3 radców oraz 12 miejsc niepłatnych. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Pehr, Dorynek, Kamrowski, Kwaśniewski, Lewandowski, Szałecki, dr. Maj, Drążek, wpłynęły dwa dalsze wnioski i to endecki, który przewiduje 4 płatnych członków Magistratu, t. j. prezydenta, wiceprezydenta i 2-ch radców oraz 12 niepłatnych, oraz wniosek p. Kwaśniewskiego, aby stan pozostał taki, jak obecnie. Uchwalono wniosek endecki, który przewiduje 4 płatnych członków i 12 honorowych radców.

Upoważniono M. Kasę Oszczędności do zaciągania pożyczek do wysokości 3 miljonów. Uchwalono skonwertowanie pożyczki krótkoterminowej, zaciągniętej w r. 1926 w Banku Kredytowym w Poznaniu w wysokości 150.000 zł dla gazowni miejskiej na pożyczkę długoterminową. Referował p. r. W. Szulc. Uchwalono budżet nadzwyczajny elektrowni miejskiej na rok 1929-30 w wysokości 2.010.000 zł. Referował poseł Reder. Uchwalono wniosek Magistratu o zaciągniecie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego na warunkach uprzednio uzyskanych pożyczek w sumie 200.000—300.000 zł, jak nie mniej zgodzono się na zaciągnięcie pożyczki z funduszów Ubezpieczalni Krajowej lub innej bankowej instytucji do 1 miljona zł.

Pracownicy umysłowi stawili wniosek do Magistratu, aby jeszcze na święta otrzymać mogli wsparcie. Sprawę tę przekazano Opiece Społecznej.

Na poufnem zebraniu uchwalono wydzierżawić „Leśniczówkę“ p. Fr. Karolewiczowi, który ofiarował 4.200 zł dzierżawy rocznej.

Urzędnicy miejscy otrzymali dożywocie: Baryła Karol, Brudzki Tomasz, Czarnecki Władysław, Gawroński Jan, Kukliński Fr., Lipiński Ludwik, Łaszewski Wł., Marcinek Wł., Sikorski Leon, Śliwa Fr., Wawrzynkowski L., Wodwud St., Wyrembelski Jan i Zieliński Aleksander.

Tradycyjne kulanie klubu „Swoboda“ o szynki wielkanocne odbyło się dn. 14 bm. w Strzelnicy. Otrzymali szynki nast. pp.: Gronek, Matuszewski, Bittner, Grobelny, Peikert, Wawrzyniak, Heinke, Kellas, Komorowski, Szymczak, Rost, Ruciński.

Endecka organizacja hallerczyków traci coraz więcej swych członków. Ostatnio po ustąpieniu z organizacji p. Kunza zgłosił swe wystąpienie p. Nadolski. Jasny to dowód, iż partyjnictwo prowadzi na manowce.

Poradnik dla rolników.

Prace wiosenne w polu.

Przy wiosennych uprawach w zasadzie unikamy pługa, gdyż rozchodzi się o ochronę zimowej wilgoci, tak ważnej w naszym klimacie — niedość wilgotnym. Kultywator, a nawet tylko brona mogą zupełnie wystarczyć, gdy grunta dobrze w jesieni zostały doprawione. Ale nie zawsze tak bywa, więc na ziemiach, gdzie idzie gnój, musimy go przyorać, a pozatem na ziemiach zlanych i zessanych bez pługa trudno się obyć. Zwłaszcza pod rośliny groszkowe orka bywa wskazana, tembardziej, gdy w ciągu zimy bywały częste odwilże i deszcze, które ziemię przepłókiwały i zwierzchnie cząstki pożywne przeniosły głębiej. Mówiąc o roślinach groszkowych, nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że za mało tych roślin uprawiamy. Rośliny groszkowe, o tak wielostronnym użytku, jaki z nich osiągamy, powinny zajmować conajmniej jedną szóstą część rocznych zasiewów.

Zamiast owsa, łubin jest zawsze korzystniejszy. Grochy znów osiągają bardzo wysokie ceny, a przy uprawie rzędowej z ogartywaniem podobnie jak bobik, dają plony zupełnie zadawalniające, nawet tam, gdzie dotychczas ich nie zasiewano z powodu zbyt bujnych wydatków słomy, a marnego plonu w ziarnie.

Siejąc groch, warto dodać po pół kg. na mórg gorczycy białej, lecz już po wzejściu grochu przy pierwszym gracowaniu; na gorczycy groch się będzie wspierał, a dodatkowy plon gorczycy zawsze wart kilka złotych.

Do najwcześniejszych siewów należy także sadzenie wysadków różnych kłębów i kłączy, byle nie sadzić blisko siebie pokrewnych gatunków, jak brukwi i kapusty, albo buraka pastewnego obok czerwonego. Do bardzo opłacających się należy wczesny siew jęczmienia dwurzędowego, obawa o przemarznięcie jest płonna; natomiast czterorzędowy, siany być może dopiero ku końcowi sezonu. Łubin i marchew bywają zwykle u nas za wcześnie zasiane; łubin bowiem na przymrozki jest wrażliwy, choć nie wolno zwlekać z tym zasiewem zanadto, bo mógłby nie dojrzeć zwłaszcza żółty i różowy.

Marchew zasiana z kry, leży czasem tygodniami i nie wschodzi, a bieda z chwastem, który ją zarasta; lepiej ją siać w ziemię już wygrzaną nasieniem namoczonem - spęczniałem. Prawie codziennie pojawiają się w handlu nowe odmiany różnych roślin uprawnych. Byłoby niepożądanem, gdyby rolnicy zbyt skwapliwie porzucali odmiany wypróbowane, a dążyli za nowemi, ale i z drugiej strony wstrzemięźliwość w nabywaniu nowości nie powinna być nadmierna. Szczególnie uwaga ta odnosi się do ziemniaków.

Jedną z ważnych czynności wiosennych, o których zapominać nie wolno, to niszczenie skorupy na zasiewach. Roślina pod skorupą dusi się i ginie, a wskutek tego zasiew zmarnowany; jest tedy rzeczą niezbędną zapobiec temu, krusząc skorupę broną lub wałem. Walca używamy wtedy, gdy rośliny są już pod wierzchem, albo gdy jeszcze nie skiełkowały, brony zaś ostrej, a lekkiej, gdy rośliny wyszły z pod ziemi, a rozwój młodego korzenia pod skorupą został zagrożony. Bronowanie jarzyn musi być jednak prowadzone umiarkowanie. Prócz wymienionych zasiewów bronujemy jeszcze łąki i koniczynę czerwoną. Koniczyny białej się nie bronuje, ale dobrze jej robi pielenie ze szczawniku, bo wówczas można uzyskać za nasienie o wiele wyższą cenę, niż za towar zanieczyszczony. Buraki, marchew i wogóle rośliny, przeznaczone do uprawy międzyrzędowej trzeba utrzymać stale czysto i pulchno. Inaczej cel uprawy międzyrzędowej będzie chybiony. Burak przerywamy, gdy dostanie dwa listki, a marchew, gdy dorośnie 10cm. nad ziemią. W zbożowych uprawach szerokorzędowych pamiętać należy, że cały ich sens polega na wykonaniu czynności ogratywania i przewietrzenia, a zatem, kto je prowadzi, niech nie zaniedba w tym czasie gracki i ruszacza.

Jak rolnik winien sobie radzić wiosną.

Wobec niskich cen zboża w Polsce zachodzi poważne pytanie dla każdego rolnika, co siać na wiosnę i jak nawozić, ażeby z jednej strony nie wydać zawiele pieniędzy, a z drugiej strony zaś, aby zapewnić sobie normalny sprzęt i przetrzymanie do następnego roku. O zysku się naogół dzisiaj nie myśli, każdy patrzy tylko, jak koniec z końcem związać. A jednak rąk nie wolno opuszczać.

Doświadczeni rolnicy doszli do przekonania, że ryzyko się zmniejsza, im więcej urozmaiceń stosuje się w gospodarstwie. Nie uda się jedno, urośnie drugie lub trzecie. W myśl tej zasady każdy nieomal rolnik sieje rozmaite nasiona, jednak utarł się zwyczaj uprawy 4 głównych zbóż kłosowych (żyto, pszenica, jęczmień i owies) oraz ziemniaków i buraków jako okopowych. Skutkiem tego w razie zaś nieurodzaju, mamy nadmiar zboża po cenie b. niskiej, a zyski są minimalne, w razie zaś nieurodzaju zboża jest mało, ceny są wysokie, lecz zysk znów jest niewielki. Jak tu sobie pomóc? Co siać na wiosnę tegoroczną?

Z roślin chlebowych dotychczas najlepiej się opłaca pszenica; ponieważ jej Polska ma zamało można się spodziewać, że w następnych latach również nieźle płacić będzie. Gdzie więc ziemia dobra i w kulturze, należy siać pszenicę jarą, pamiętając o wczesnym wysiewie i saletrze naturalnej. Zamiast pszenicy można na ziemiach dobrych siać strączkowe, jak: peluszkę i wykę, które wprawdzie są tańsze od pszenicy, jednakże zawsze poszukiwane i nieźle płatne. Łubin na lekkich ziemiach zawsze się opłaca i nie podlega zbyt rażącym wahaniom cen, gdyż dostosowanie jego jest rozmaite. Seradela wymaga więcej wilgoci, a w latach suchych łatwo zawodzi.

W czasie wojny z dużem powodzeniem sialiśmy rozmaite rośliny oleiste. Należy je przypomnieć sobie i siać len, gorczycę, rzepak latowy, mak i inne. Ceny tych nasion są wysokie, gdyż są poszukiwane dla przemysłu naszego. Nie trzeba zrażać się trudnościami w czasie rozwoju i sprzętu. Trud się opłaca. Uprawa tytoniu daje wysokie zyski, jak żadna inna roślina. Przystosowanie się do przepisów monopolu nie jest tak trudne. Na to jednak trzeba mieć pozwolenie Państwowego Monopolu Tytoniowego.

Zwiększona uprawa koniczyn jest również polecenia godna, otrzymuje się bowiem paszę i ziarno, które się naogół dobrze spienięża. Dawniej zajmowano się uprawą prosa i tatarki, przeważnie dla własnego użytku, obecnie i te rośliny nie są do pogardzenia.

Tych kilka uwag niechaj posłuży do rozszerzenia płodozmianu na nadchodzącą wiosnę a niejednemu może zmniejszy kłopot.

LUBAWA. Z zebrania kupców. Odbyło się tu walne zebranie kupców. Referat o sytuacji gospodarczej wygłosił prezes Marchlewski z Grudziądza. Poruszono również sprawę traktatu handlowego i stwierdzono, że traktat ten ma specjalnie dla Lubawy duże znaczenie, gdyż bliskość granicy spowoduje energiczniejszą niż gdzieindziej penetrację przedstawicielstw firm niemieckich.

Chełmno.

Nadzwyczajne zebranie powiatowego Tow. Ogrodniczego odbyło się w ub. niedzielę, dn. 13 bm., które zagaił prezes p. Seidel. Referat wygłosił p. Seidel. Szczegółowe wyjaśnienie w sprawie przystąpienia do Zw. Ogrodniczego dał prezes Tow. Ogrodniczego w Chełmży i założyciel Tow. Ogrodn. w Chełmnie p. Kowalski z Lisewa. Bardzo interesujący wykład o hodowli i rozmnażaniu krzewów agrestowych wygłosił p. Stefański. Skład nowego zarządu jest nast.: prezes p. Seidel (ogrodnik powiatowy), zast. prezesa p. Szczygieł z Wichorza, sekretarz p. Olszewski z Chełmna, zast. sekretarza p. Jankowski, skarbnik p. Karnowski, do pomocy skarbnikowi wybrano p. Lubańskiego Bolesława z Klasztoru. Jako rewizorów kasy wybrano: p. Jankowskiego z Chełmna, p. Przybyłę z Grubna i p. Szczygła z Wichorza.

Ś. p. Jan Szymański. Dnia 15. bm. zmarł ś. p. Jan Szymański, młodzieniec w 25 roku życia. Zmarły był członkiem Stow. Młodzieży Katolickiej i chóru kościelnego „Moniuszko“.

Ze sportu. W niedzielę odbył się mecz piłki nożnej na boisku M. M. Nr. 2 pomiędzy drużyną A. K. S. i G. K. S. z Chełmna. Przewaga podczas całej gry „G. K. S.“. Mecz zakończono wynikiem 2:2 (1:0) dla A. K. S.

Wycieczka klubów motocyklowych. W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych zjechali się do naszego grodu, najpiękniejszego zakątka dla wycieczkowiczów, kluby motocyklistów: Bydgoszcz, Grudziądz i Toruń. Na rynku miejskim defilowało 35 maszyn. Najliczniejsza wycieczka z Bydgoszczy i Grudziądza po spożyciu obiadu w lokalu p. Kochanowskiego wyjechała w dalszą drogę o godz. 15-ej.

Kinoteatr „Stylowy“ wyświetla dramat religijny p. t. „Wiara zwycięża“.

Po 3 latach wykryto sprawcę kradzieży krowy. W ub. tygodniu wykryła Policja Państw. sprawcę kradzieży krowy na szkodę p. Przeworskiej Eufemji, Plac Piłsudskiego 2. Krowę skradziono w 1927 roku z pastwiska na Rybakach. Po przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, iż sprawcą kradzieży jest 20-kilkoletnia M. G. z Chełmna, która krowę sprzedała na jarmarku.

Tczew.

Przedstawienie pasyjne. W ub. niedzielę odbyło się przedstawienie p. t. „Nazarejczyk“, które przyniosło dochodu 1.841,55 zł rozchodu 514,55 zł, czyli na fundusz budowy nowego kościoła pozostało 1.327 zł, którą to sumę złożono w Miejskiej Kasie Oszczędności. Inicjatorami tej imprezy byli: ksiądz Zalewski, nauczycielka Kuchcianka oraz p. Mikołajski.

Walne zgromadzenie Mleczarni Spółdz. Dnia 2 maja odbędzie się o godz. 3 po poł. w hotelu „Centralnym“ walne zgromadzenie Mleczarni Spółdzielczej. Porządek obrad obejmuje 10 punktów.

Na zebraniu Komitetu Powiatowego Tow. Czytelni Lud. wybrano jako delegatów na zjazd jubileuszowy do Poznania nast. pp.: Gajewskiego z Bałdowa, Brandla z Tczewa oraz Szejnerównę z Rajków (pow. Tczew).

Do odebrania. Znalezioną tablicę rejestracyjną od samochodu Dz. N. 4104 odebrać można w Magistracie pokój nr. 9.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. Od dn. 1 do 31 marca br. zanotowano 69 urodzeń, wypadków śmierci 33, ślubów 3.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 kwietnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wielki Czwartek. Aniceta pap. m.
Jutro: † Wielki Piątek. Walerjana.
Wschód słońca: godz. 5,1.
Zachód słońca: godz. 18,59.

DYŻURY APTEK.

Od poniedziałku dnia 14 bm. do poniedziałku 21 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
2) **Apteka Kużaja,** Długa 57.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł malarstwa (w XVII—XIX) ze zbiorów prywatnych.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18,45.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 8-ej pod artystycznem kierownictwem dyrektora W. Winterfelda wykona Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne **„Requiem“** Verdiego na sola, chór mieszany i orkiestrę. Wybitne powodzenie, z jakiem się impreza ta spotkała w Warszawie w ubiegłą niedzielę, zapewnia jej i u nas gorące przyjęcie tem więcej, że partje solowe wykonają artyści tej miary co pp.: Helena Karbowska (sopran), Jadwiga Dobrowolska (alt), Maurycy Janowski (tenor) i Henryk Merkel (bas).

W piątek i sobotę teatr nieczynny.

Repertuar świąteczny zapowiada w niedzielę (I. święto) wznowienie świetnej operetki Lehara **„Carewicz“.**

W poniedziałek (II. święto) 3 przedstawienia: w południe o godz. 1-ej bajka Remusa **„Staś lotnikiem“**; o godz. 4-ej po poł. operetkę Falla **„Królowa miljardów“**; o g. 8-ej atrakcyjną **„Japonkę“.**

We wtorek 22 bm. dramat Sheriff'a p. t. **„Kres wędrówki“.**

* * *

Z zachwaszczonej niwy naszej podatkowości wyrwany został jeden z najobrzydliwszych kwiatków fiskalizmu: min. Matuszewski zabronił „wywiadu skarbowego“ w tym kierunku, kto i do jakich wód wyjeżdża, i ile tam pieniędzy wydaje. Statystyka ta służyła potem władzom podatkowym jako ocena siły płatniczej danego obywatela.

Pomijając niemoralność tego na szpiegostwie opartego „chwytu“, zważyć trzeba, że wyjazd do wód celem ratowania zdrowia nie jest żadnym dowodem większej lub mniejszej zamożności podatnika. Niejeden dla kuracji swojej czy drogich mu osób zadłuży się do ostatecznych granic. Rzecz ta jest dla niego równoznaczna z nieszczęściem, z katastrofą, z której fiskus ciągnie następnie swe niesamowite zyski. Objaśniamy, że zarządy zdrojowe były dotychczas zobowiązane, dla urzędu skarbowego sporządzać wykazy krajowych gości z podaniem w przybliżeniu sumy, jaką kuracjusz mógł podczas swego tam pobytu wydać.

Gdy potem taki kuracjusz użalał się, że mu podatek wymierzono za wysoki, nierównomierny do jego dochodów, wtedy urzędnik wycierał mu oczy notą ekspensową z danych wód, rozumując, że kto może na kąpiele wydawać tyle i tyle, tego położenie materjalne musi być odpowiednio dobre. Że te kąpiele były równoznaczne z ratowaniem życia, że stały się materjalną ruiną dla danej osoby, w to urzędnik nie wchodzi. Wydał tyle — ergo musi mieć na to i niech płaci odpowiednie podatki!

Ten system pomocniczy wymierzania fasji podatkowej został reskryptem min. Matuszewskiego zniesiony. Przypominamy, że do niedawna banki były zobowiązane donosić władzom podatkowym, jaki kto posiada u nich depozyt, co rząd także wciągał w swoje podatkowe kalkulacje. Efekt tego był taki, że kto mógł trzymał gotówkę w zagranicznych bankach, aby uniknąć tego szpiclowania i niepożądanej kurateli. To także min. Matuszewski usunął i — jak twierdzą zgodnie banki — wpłynęło to bardzo na wzmożenie się wkładów bankowych.

Dzięki Bogu, że ten biały bolszewizm poczyna być u nas powoli tępiony.

— **Na figurę Matki Boskiej** na wysepce na Brdzie 7,50 zł złożył p. Juljan Dawczyński z Wyrzyska.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W I-sze święto wielkanocne odprawi się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych o godz. 10 w kaplicy św. Florjana. Okazja do spowiedzi wielkanocnej od godz. 9-ej. Nabożeństwa oraz zebrania w maju nie będzie.

— **Piękną biżuterję** jak: pierścionki, kolczyki, branzoletki, zegarki kieszonkowe i na rękę niklowe, srebrne i złote, zegary regulatory, werki, budziki, ślubne obrączki i odpowiednie podarki dla narzeczonych można najkorzystniej zakupić w firmie H. Kaszubowski przy ul. Długiej nr. 29. Najstarszy zakład zegarmistrzowsko-złotniczy na miejscu.

— **Kradzież koła od samochodu.** W nocy z 13 na 14 bm., jakiś nieznany złodziej skradł z podwórza domu przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 10 jedno koło od samochodu wraz z oponą, wartości około 400 zł, na szkodę właściciela warsztatu mechanicznego. p. Wróblewskiego.

Na Wielki Piątek.

Jezus na krzyżu cicho kona...
Święte ręce, rozpięte ramiona
Jeszcze się garną gdzieś ku zorzy
Co krwawo niże tryumf Boży...

Szarość się czyni na lazurze
Pada na ziemię trwożny mrok
Jezus wychylił gorzką krużę
Krwią czerwienieje święty Bok

Święta głowa cierniem spowita
Już na ramiona się kłoni
O ziemio! ziemio krwią opita
Zbawcy, prześwietnych nóg i dłoni...

Błogosławionaś poprzez wszystkie dni
Z Tobą przymierze wielkie zawarł Bóg
Świętych proroków ziściły się sny
Zdeptana pycha i szatan Twój wróg.

Stanisław Boruń.

Szantażysta przebrany za kobietę.

Zawierał znajomości z panami, a następnie szantażował ich.

Policja ujęła jakiegoś osobnika, liczącego około 26 lat wieku, nie mogącego się wykazać żadnemi dokumentami personalnemi, a podającego się za Karola Hassenmüllera, zamieszkałego rzekomo w Bydgoszczy, przy ulicy Gdańskiej 24. Osobnik ów zaaresztowany został pod zarzutem oszustwa i szantażu, które uprawiał w przebraniu kobiecem. Chodząc przebrany stale za kobietę, zawierał znajomości z panami, szukającymi wrażeń, a następnie szantażował ich.

Policja uprasza każdego, ktoby mógł udzielić bliższych szczegółów, odnoszących się do Hassenmüllera, aby zechciał się zgłosić w wydziale śledczym policji państwowej, przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72.

Panowie, szukający przygodnych znajomości z różnemi kobietami, muszą być bardzo ostrożni, gdyż jak widzimy, może się łatwo zdarzyć, że pod szatami niewieściemi będzie się ukrywał mężczyzna, który poznawszy ich „słabostki“, wykorzysta je przy pomocy szantażu.

Rzecz nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa.

Matadorzy endeccy a kupiectwo bydgoskie.

Nowy atak na „Dziennik Bydgoski“.

Złośliwe i tendencyjne przekręcanie spraw przez pisma endeckie, celem ubicia przeciwników politycznych, jest rzeczą ogólnie znaną. W powodzi artykułów, ziejących nienawiścią i obłudą, znalazł się we wczorajszym numerze „Gazety Bydgoskiej“ artykuł zwrócony przeciwko nam w sprawie stanowiska naszego do traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Mianowicie w związku z ostatniem posiedzeniem bydgoskiej Izby Przemysłowo - Handlowej, na którem poruszono sprawę traktatu handlowego, dodaliśmy też krytyczne uwagi z naszej strony, przedstawiając w nich **wielkie korzyści dla konsumentów** w razie wejścia w życie tego traktatu. Przy tej okazji, wyraziliśmy zdziwienie, iż niektórzy „przedstawiciele“ kupiectwa w izbie tak stanowczo wypowiedzieli się przeciwko traktatowi. Również w związku z tem poruszyliśmy kwestję zdrowej i uczciwej kalkulacji, ulepszenia metod w handlu itp. Otóż „Gazeta Bydgoska“ w bardzo obłudny sposób wyzyskała te krytyczne uwagi, przedstawiając je jako wypad „Dziennika Bydgoskiego“ przeciwko całemu kupiectwu polskiemu.

Atak ten jest zupełnie niesłuszny, gdyż nigdy nie zwracaliśmy się przeciwko całemu kupiectwu, lecz **przeciwko pewnemu jego odłamowi,** a mianowicie temu, który w czasach inflacyjnych dopiero zabrał się do zawodu kupieckiego. Kupiectwo to z tego okresu, jak wiadomo, opiera swój byt na bardzo kruchych podstawach, posługując się metodami częstokoć oszukańczemi. Fikcyjne przepisywanie tytułu własności składów i przeróżne akordy są przecież dzisiaj na porządku dziennym. I tylko **przeciwko tego rodzaju „kupcom“ występowaliśmy** i do nich odnoszą się też nasze krytyczne uwagi. Jednostki te nie przynoszą przecież stanowi kupieckiemu żadnego zaszczytu. Przeciwnie nawet obniżają etykę i dyskredytują w ten sposób zasiedziałe kupiectwo w oczach dostawców. Trzeba zaś wiedzieć, że Bydgoszcz pod względem handlowym posiada bardzo złą markę!

Doceniamy więc handel, który jest potrzebny jako czynnik wymiany oraz rolę kupiectwa polskiego. Nie pragniemy zaś zupełnie napływu czy nawet zalewu kupców niemieckich, jak to fałszywie przedstawia „Gazeta Bydgoska“. Również uwaga nasza o zmniejszonym zysku kupców w razie wejścia w życie traktatu handlowego odnosi się tylko do nieuczciwego kupiectwa, które dotychczas nie mając dość często jednolitej ceny, ściąga ile się da od biednego konsumenta.

Uwagi nasze pozatem spowodowały niedołęstwo i złe uzasadnienie sprawy traktatu handlowego przez rzekomych przedstawicieli kupiectwa. Sprawa traktatu handlowego polsko - niemieckiego zresztą z powodu nowych rządów w Niemczech stanęła na martwym punkcie. Uczciwe kupiectwo nie ma zatem najmniejszej przyczyny przejmować się tem, co piszą i jak argumentują **opatentowani jego obrońcy,** którzy swoją nieudolną obroną więcej szkodzą niż przynoszą korzyści. Sapienti sat!

A. K-ski.

Nadużycie uczciwego nazwiska do brudnej hecy.

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

Szanowną Redakcję

proszę o łaskawe umieszczenie następującego oświadczenia:

„Kurjer Powszechny“ wychodzący w Lesznie umieścił w dodatku „Monitor“ z dnia 13 kwietnia rb. nr. 15 artykuł, pełen haniebnych i najpodlejszych oszczerstw na X. Skoniecznego, proboszcza parafji św. Trójcy w Bydgoszczy, pod tytułem „Za pieniądze ksiądz się modli“, z podpisem: Stanisław Paryzek, zaprzysiężony tłumacz sądowy, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 75.

Z najwyższem oburzeniem stwierdzam publicznie, że powyższego artykułu nie napisałem ani nie podpisałem ani mi „Kurjer Powszechny“ w Lesznie nie jest znany. Nigdy nie śmiałbym choć cienia obelgi i oszczerstwa rzucić na kapłana. Powyższy **podły fakt nadużycia mojego nazwiska** przechodzi granice pojęć uczciwego człowieka. Starać się będę wypośrodkować podłego człowieka, który śmiał mnie pod haniebną korespondencją podpisać.

Ów podlec mieszka w Lesznie.

St. Paryzek.

Przemówienia stron w procesie Deutschtumsbundu.

Prokurator żąda kary ciężkiego więzienia dla większej części oskarżonych. — Obrona wnosi o uwolnienie od winy i kary. — Wyrok w czwartek wieczorem.

Piąty dzień rozprawy w głośnym procesie kierowników Deutschtumsbundu obejmował całą środę jak i większą część nocy na czwartek. Postępowanie dowodowe ukończone zostało w południe, po przerwie obiadowej zaś rozpoczęły się przemówienia stron. Zainteresowanie społeczeństwa wzrosło do tego stopnia, że galerja dla publiczności nie starczyła dla słuchaczy, a z przedstawicieli prasy przyjechał m. in. również znany już czytelnikom naszym z depesz berlińskich korespondent warszawski „Vossische Zeitung" red. Birnbaum.

Z rana trzeba było znieść tajność rozprawy, poczem obrona wniosła o zawezwanie dwóch dalszych świadków, których też w ciągu dnia przesłuchano. Z Katowic przybył już świadek **redaktor Maksymiljan Krull** i zeznał, co następuje: Był członkiem zarządu okręgu północno - pomorskiego Deutschtumsbundu. Kierownikiem biura w Tczewie był niej. Weisemann, który istotnie w porozumieniu z pastorem Engelbrechtem wystawiał Niemcom — obywatelom polskim poświadczenia z ramienia organizacji, aby ci mogli swobodnie przekroczyć granicę do Królewca drogą przez terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Skoro się o tem władze Deutschtumsbundu dowiedziały, zakazały, wedle zeznań świadka, udzielania takiej pomocy przy opuszczeniu Polski i zagroziły Weisemannowi usunięciem z posady.

Świadek **Kurt Marwitz** był swego czasu właścicielem młyna wodnego w Radziczu w powiecie wyrzyskim. Okólnik Deutschtumsbundu nawoływał do złożenia u władz, wobec możliwości utraty praw wodnych, wniosku o przedłużenie tych praw. Z rady tej, jak twierdził świadek, skorzystali pośrednio też Polacy. Tej samej materji dotyczyły akta inż. Jeglińskiego, które sąd szczegółowo przejrzał.

Nastąpiło przesłuchanie delegata wojskowego **majora szt. gen. Szalińskiego**, a to przy zamkniętych drzwiach.

Pod koniec postępowania dowodowego przesłuchano świadka **Berndta**, który był ongiś kierownikiem oddziału informacyjnego w biurze Deutschtumsbundu w Bydgoszczy. Zeznania te nic nowego do sprawy nie wniosły.

*

Przemówienia stron rozpoczęło **„plaidoyer" prokuratora dr. Kuziela**, który okazał się bardzo zręcznym argumentatorem.

Przemówienie swoje, które trwało przeszło 2 godziny, rozpoczął prokurator od stwierdzenia, że nie chodzi tu o przestępstwo z niedbalstwa, albo nieświadomości, ale oskarżeni wiedzieli dobrze, co czynią. Wszak **już w 1921 r.** prokurator poznański wszczął względem Heidelcka, Dobbermanna i in. śledztwo, zarzucając im zdradę główną. Do rozprawy nie doszło wobec umorzenia wszystkich podobnych spraw z okazji zmiany władz na terenie całego Poznańskiego i Pomorza. Jeżeli więc oskarżeni nie znali granicy między tem, co wolno, a tem, co zakazane, to śledztwo z r. 1921 zwróciło im uwagę **na niebezpieczną grę.**

I. O współudział w organizacji, której celem i działalnością było udaremnienie wzgl. osłabienie **(sabotaż)** zarządzeń władz polskich przy pomocy nielegalnych środków, oskarżeni są wszyscy podsądni.

Przy rozpatrywaniu zarzutu obchodzenia zarządzeń polskich należy uwzględnić, że przejęcie b. zaboru pruskiego przez władze polskie nie było zwykłem przejęciem z pod jednego panowania pod drugie. Wszak dzielnica ta **cierpiała przez 150 lat pod krzywdami zaborczemi.** Od r. 1886 komisja kolonizacyjna ogołacała obywateli narodowości polskiej z ziemi, parcelując łącznie 515 tys. morgów roli i sprowadzając kilkadziesiąt tysięcy Niemców na ten obszar celem jak najgruntowniejszej germanizacji. Wydano miljard marek na ten niegodziwy cel, wołający o pomstę do nieba. Traktat wersalski tylko część tego nam zwrócił, co się nam właściwie należało. Prusacy wywłaszczali Polaków z ziemi i zmuszali takich Gackowskich i Drzymałów do zamieszkania w wozach a Sternickich do chronienia się po jaskiniach. Czyż nie miała wtedy Polska likwidować mienia niemieckiego, tem bardziej, że **traktat wersalski dał nam do tego prawo?** Oskarżeni jednak przedstawiali to prawo jako **gwałt w stosunku do Niemców** i w myśl takiego rozumowania udzielali swoich „rad".

Gdy chodzi o sprawę opcji, t. j. ustalania stosunku jednostki do nowej władzy, to nie wolno zapominać o tem, że stosunek narodowościowy na ziemiach zachodniopolskich wskutek działalności pruskiej był wysoce nienormalny. Szczególnie osławiona **ustawa wywłaszczeniowa z r. 1908,** „korona wszystkich ustaw pruskich przeciwko Polakom", poczyniła w stanie posiadania polskim dotkliwe wyrwy. Wielu Niemców jednak i po przejęciu władz przez Polskę pozostało w swych nowych siedzibach — **nie ustosunkowując się jednakże lojalnie wobec państwa.** Tak więc podczas inwazji bolszewickiej, kiedy nieprzyjaciel zbliżał się do granicy pomorskiej, ukazał się okólnik Deutschtumsbundu z zaleceniem, aby wezwani przed komisje poborowe zgłosili chęć optowania na na rzecz Niemiec.

Było to poprostu **wezwaniem do „legalnej dezercji".** Później oskarżeni do tego nawoływali, aby rzeczywistej **opcji jednak nie zgłosić** wzgl. pod każdym pozorem cofnąć. Działalność ta zupełnie wyraźnie wykraczała przeciwko ustawom polskim, normującym wykonanie traktatu wersalskiego.

Nauczycieli nakłaniano, żądając danych statystycznych, do łamania przysięgi służbowej, przyczem **nauczyciele ci byli zupełnie świadomi swojego wykroczenia** (list Rude'go z powiatu tucholskiego). Pozatem Deutschtumsbund działał wbrew ustawie z dnia 17. 2. 22 r. o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych, gdyż sprowadzano dzieci dla **sztucznego uzupełniania liczby 40** z jednej miejscowości do drugiej, przyczem uważano to poprostu za... służbę dla Deutschtumsbundu.

Najlepszym dowodem tego, że oskarżeni byli **świadomi bezprawności swoich czynów,** było używanie służby kurjerskiej i pseudominów, były napisy „Geheim! Sofort zu vernichten!" i t. d.

II. W sprawie zarzutów z § 3, 2 ustawy z dnia 3. 6. 1914 r., odnoszącej się do przestrzegania tajemnic wojskowych (prokurator zgłosił wniosek o wykluczenie jawności, ale sąd się do niego nie przychylił!) stwierdzono **łączność Deutschtumsbundu z zagranicą** oraz przyswajanie sobie wiadomości zagrażających bezpieczeństwu państwa, aby je podawać dalej. Tłumaczenie, jakoby statystyki przeznączone były tylko dla Ligi Narodów, nie wytrzymuje krytyki (cóż Ligę obchodziła ilość lekarzy itd.) — chodziło raczej o dane, celem **skompletowania stanu posiadania niemieckiego nietylko materjalnego, ale i osobowego.** Biuro dr. Brunsa w Berlinie jako **organ rządu niemieckiego** posługiwało się Deutschtumsbundem celem stwierdzania słuszności pogłosek krążących w Niemczech a odnoszących się do stosunków polskich. Łączności związku z niemieckiem ministerstwem spraw zagranicznych dowodzi m. in. fakt **posługiwania się kurjerów dyplomatycznych** przy przewożeniu papierów z Berlina do biura Deutschtumsbundu.

Dr. Rauschninga oskarżeni dzisiaj **się wypierają** — ale był on przecie urzędnikiem Deutschtumsbundu! Brał on grube pieniądze za swoją pracę „statystyczną....".

III. Sporządzając listy kandydatów do medalu Kyffhäuserbundu, otrzymano **ewidencję szczególnie gorliwych Niemców, b. wojskowych.** Ponieważ według §§ 177 i 178 traktatu wersalskiego zakładanie w Niemczech związków jawnie wojskowych było zakazane, przeto w statucie Kyffhäuserbundu niema właściwych celów tej organizacji, aczkolwiek wiele mówi punkt odnoszący się do **„łączności z dawnymi towarzyszami broni zagranicą"** oraz do **„podtrzymania ducha gotowości bojowej".** Zresztą niemiecka prasa pacyfistyczna częstokroć porusza sprawę związków nielegalnych popieranych nawet przez koła rządowe i władze. Celem nadania medalu była chęć przypomnienia zwolennikom, że są Niemcami. Przytem medal otrzymywali tylko istotnie byli uczestnicy wojny, co miały uregulować komisje. Napewno też odbywano zebrania kandydatów, a więc istniały **niejako filje Kyffhäuserbundu w Polsce.** W samem Szubińskiem było takich ludzi przeszło 150.

IV. Heidelck i Schmidt dopuścili się pozatem **zdrady tajemnic państwowych,** zawiadamiając władze konsularne o każdorazowem wydalaniu obywateli niemieckich. Przymus stosowały władze polskie tylko w interesie swoich obywateli tytułem samoobrony, jako represję. **Obywatele polscy Heidelck i Schmidt szkodzili zatem swojemu państwu,** swoim współobywatelom.

Deutschtumsbund, który tylko w niektórych miejscowościach był zarejestrowany, przekraczał ramy swojego statutu jak również granice dopuszczalne. **Członkowie jego lojalnymi obywatelami Polski nie byli. Na ławie oskarżonych powinny siedzieć więc tysiące** oskarżonych, a nietylko kierownicy.

Heidelck pisał, że ludność niemiecka w Polsce jest gnębiona — a w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie: n. p. szkolnictwo niemieckie istniało w Polsce od samego początku, pierwsza szkoła polska w Niemczech zaś dopiero w roku 1928 doczekała się otwarcia, a to dopiero po dużych wysiłkach. A obywatele polscy narodowości niemieckiej jak się za tę **życzliwość władz polskich** odpłacają? Będąc już w rezerwie, prosili o zaawansowanie ich w randze wojskowej — i tak n. p. poseł Graebe dziś każe się tytułować już nie „major", ale „podpułkownik".

W końcu swojego przemówienia wniósł prokurator o następujące **kary dla oskarżonych:**

dla prof. Meidelcka — dwa i pół roku ciężkiego więzienia,

dla dr. Krausego — rok i 9 miesięcy ciężkiego więzienia,

dla von Witzlebena — rok i miesiąc ciężkiego więzienia,

dla dyr. Jennera — rok i miesiąc ciężkiego więzienia,

dla dr. Scholza — dwa lata i 3 miesiące ciężkiego więzienia,

dla osk. Schmidta — dwa i pół roku ciężkiego więzienia,

dla osk. Seilerówny — rok więzienia i rok twierdzy,

dla redaktora Dobbermanna — rok i 3 miesiące ciężkiego więzienia,

dla osk. Arendta — rok więzienia,

dla dr. Winkelhausena — 10 miesięcy więzienia.

*

O godz. 9 wieczorem rozpoczęły się przemówienia obbrońców i trwały, z małemi przerwami, do godz. ½3 nad ranem. Na pierwszy ogień poszedł **mec. poseł Spitzer,** poświęcając swoje wywody szczególnie prawniczej stronie oskarżenia. Mec. Spitzer mówił długo i nużąco. Zaczął od stwierdzenia, iż plaidoyer prokuratora było raczej wykładem historycznym aniżeli prawniczem uzasadnieniem procesu, wobec czego wziął się do „wykazania braków prawnych aktu oskarżenia". Przemówieniu prokuratora zarzucił opieranie się na pozorach oraz przeprowadził, co się tyczy łączności między poszczególnemi towarzystwami, analogję z polskiemi organizacjami. Następnie rozpatrywał obrońca poszczególne punkty oskarżenia, starając się je zbić, przyczem, tak jak zresztą i prokurator, przytoczył liczne cytaty z grubych tomów i komentarzy.

Prawie zupełnie bez takiej pomocy obszedł się **mec. Śmiarowski** z Warszawy, którego przemówienia jako „tuza obrony" (mec. Śmiarowski jest znany jako obrońca w wielu procesach politycznych, jak n. p. w 1-szym procesie Ulitza!) spodziewano się dopiero przy końcu. Mec. Śmiarowski mówił z patosem, a argumentacje jego odznaczały się niezwykłym sprytem. Chodziło mu snać mniej o operowanie słusznością, ile raczej o zasugerowanie członków trybunału gładkiemi frazesami i olśniewającą dialektyką.

Rozprawa przez 5 dni toczyła się powoli i spokojnie, mówił, a dopiero ostatnie akordy były nagle, bez przejścia właściwie, groźne.

Proces ciągnię się od 7 lat, i jeżeli niema może przedawnienia formalnego, to istnieje jednak **przedawnienie moralne.** Dlaczego zwlekano? Dlaczego nie siedzą wszyscy rzekomo(!) winni z posłem Graebem na czele na ławie oskarżonych? — Z powodzi innych momentów warto przytoczyć przedewszystkiem uwagę obrońcy, że „mentalność" (dusza) niemiecka nie jest skłonna do spiskowania, gdyż Niemcom w krwi leży praca w ramach prawa i porządku publicznego..... Szpiegostwo nie może się pogodzić z kulturą niemiecką...."

Tak samo, jak jego koledzy, wnosił o uwolnienie oskarżonych od winy i kary również **mec. Grzegorzewski** z Poznania, którego przemówienie było bardzo krótkie i ograniczyło się do stwierdzenia rzekomego przedawnienia i formalnego sprawy jako też do uwagi na marginesie listu Auslandsinstitutu do dr. Scholza, że otrzymanie jakiegoś listu nie stanowi jeszcze o przekonaniach i działalności odbiorcy.

Na wywody obrońców odpowiedział wkońcu prokurator, poczem i oni dorzucili jeszcze kilka słów do swoich poprzednich przemówień. W „ostatniem słowie" przyłączyli się oskarżeni do stanowiska obrońców i prosili o uwolnienie od winy i kary.

Na tem postępowanie się skończyło i przewodniczący, dyrektor I. izby karnej Radłowski, którego umiar i nadzwyczajny takt zresztą podkreślają w swoich sprawozdaniach wszystkie pisma, nie wyłączając niemieckich, zapowiedział **ogłoszenie wyroku na czwartek, godzinę 7 wieczorem.**

Z walnego zebrania Ch. D. koła Śródmieście.

W ubiegłą środę 16 bm. w lokalu „Pod Lwem" odbyło się roczne walne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji — Koła Śródmieście przy dość licznym udziale członków.

Obrady zagaił prezes p. Wolski. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. **Teodziecki.**

Do stołu prezydjalnego wybrano pp.: **Balwińskiego** — przewodniczącym, **Włodarkiewicza** — sekretarzem, radnego **Kurdelskiego,** red. **Nowakowskiego** i **Kobierskiego** — jako ławników.

Prezes p. **Wolski** w swem sprawozdaniu z całorocznej działalności zarządu podał do wiadomości, że liczba członków czynnych wzrosła b. pokaźnie. Koło Śródmieście liczy obecnie 125 członków czynnych.

Pamięć zmarłych członków uczczono przez powstanie. Sekretarz p. **Teodziecki** odczytał protokół z rocznej działalności Koła, z którego wynikało, że zebrań zarządu odbyło się 12, a plenarnych 7. Stan kasy przedstawił skarbnik p. **Kanik.** Bilans całoroczny wynosił w dochodach 281,40 zł, w rozchodach 185,59 zł — a saldo bieżące 65,81 zł. Absolutorjum udzieliło ustępującemu zarządowi walne zebranie z zastrzeżeniem, po zdaniu sprawozdania przez komisję rewizyjną przyszłemu zebraniu.

Do nowego zarządu wybrano pp.: **Wolskiego** — prezesem, **Balwińskiego** — wiceprezesem, **Teodzieckiego** — sekretarzem, **Kiełczyńskiego** — zast. sekret. i **Kanika** — skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: dyr. **Żewickiego, Włodarkiewicza** i red. **Ryszewskiego.** Na ławników zarządu wybrano pp.: **Lipińskiego** i **Dziewiątkowskiego.**

Delegatami na zjazd okręgowy zostali pp.: red. **Formański,** red. **Nowakowski, Lipiński, Dziewiątkowski** i **Pangowski,** a reprezentować Koło Śródmieście na poświęceniu sztandaru filji Tramwajarzy i Elektrowni Ch. Z. Z. będą pp. **Kiełczyński i Błażejewski.**

Zkolei prezes obwodowy red. **Kobierski** przedstawił w krótkim zarysie stan organizacyjny Kół Ch. D. obwodu na m. Bydgoszcz, a nacz. red. **p. Teska** wyjaśnił zebranym znaczenie centrolewu.

W dyskusji zabierali głos pp.: **Pangowski,** radny **Kurdelski, Woźny, Śledziński** i nacz. red. **Teska.** Wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko łączeniu się Ch. D. z centrolewem.

W końcu po omówieniu różnych spraw dotyczących gospodarki miejskiej i wewnętrzno-organizacyjnych, prezes p. Wolski zamknął obrady hasłem: „Cześć Ch. D.!".

Śmierć kupca w nurtach Brdy.

Koronowo, dn. 16. 4.

Z Koronowa donoszą nam, iż ub. środy w południe utonął w rzece Brdzie podczas ratowania własnego synka ogólnie znany kupiec Albin Kopecki z Koronowa. Zwłoki jego wydobyto w pół godziny po wypadku. Lekarze mimo zastosowania środków ratunkowych nie zdołali już przywrócić go do życia. Tragicznie zmarły liczył lat 51, osierocił żonę i 5-cioro dzieci. Był on człowiekiem prawego charakteru i zyskał powszechny szacunek u obywatelstwa. Wypadek ten wywołał ogólne przygnębienie.

— **Ważne dla funkcjonarjuszy Straży Granicznej.** Ministerstwo Skarbu ogłosiło rozporządzenie z dn. 4 lutego br. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r. o Straży Granicznej (Dz. Ust. R. P. nr. 37, poz. 349). Rozporządzenie to dotyczy prawnych podstaw w sprawie odszkodowania za zabicie lub zranienie b. funkcjonarjuszów Straży Celnej i dlatego też zwracamy na nie uwagę zainteresowanych.

— **Bezrobotni będą mieć „Święcone"!** Odezwa prezydenta miasta dr. Śliwińskiego o „Święcone" dla dzieci bezrobotnych odniosła nieoczekiwany skutek. Dla rodzin bezrobotnych, których ojcowie nie pobierają żadnych zasiłków, zakupił Urząd Opieki Społecznej: 6000 jaj, 30 ctr. cukru, 60 ctr. mąki, 15 ctr. smalcu, 15 ctr. kiełbas i 700 ctr. węgli. Na rodzinę będzie się przydzielać: **4 funty mąki, 2 funty cukru, 1 funt smalcu, 1 funt kiełbasy, ½ ctr. węgli i jedno jaje na głowę.** Ogólny koszt wyniesie 15.000 złotych. Panu Prezydentowi Miasta oraz Szanownemu Obywatelstwu należy się serdeczna podzięka za pomoc, daną tym biednym rodzinom i ich biednym dziatkom.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy A. Drygas, pianina i fortepiany przy ul. Długiej w Bydgoszczy.

— **Jeszcze o miejscach postoju autobusów.** Wzmianka w „Dzienniku Bydgoskim“ o konieczności przeniesienia miejsc postoju autobusów wywołała zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza u czytelników na prowincji. Wszystko przemawia za tem, aby przyszły **dworzec autobusowy** powstał **w śródmieściu.** Na razie pożądane są nowe miejsca postoju na Zbożowym Rynku (koło Goncerzewicza) i na Wełnianym Rynku (koło Ruxa). Postój, proponowany koło Klarysek, nie jest wskazany, ponieważ zakłócono by nabożeństwa w kościółku tym odprawiane, na jezdni w pobliżu banków i urzędów, wciąż zajętej przez auta prywatne, niema miejsca, a stacja autodorożek z tego dogodnego punktu usunięta być nie powinna. Jeżeli więc chodzi o autobusy odchodzące w kierunku Fordonu, Nakła, Wyrzyska, Więcborka, Świecia, Chełmna i Grudziądza, to narazie z braku wygodniejszego punktu, trzeba je będzie pozostawić na starem miejscu to jest **przy poczcie.** Jak nas pasażerowie zapewniają, paczki przyzwyczaili się już wszyscy składać w lokalach Mikulskiego, Rosta lub sklepach pobliskich. We wspomnianych lokalach restauracyjnych nikt oczekujących na autobus gości nie zmusza do picia lub spożywania czegoś, jest więc pewna wygoda...

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni piękny film sensacyjny przedstawiający przygody dwóch cowboyów w obozie letnim dla dziewcząt p. t. **„Obrońca kobiet“.** W roli tytułowej świetny jeździec Rex Bell. Nadprogram wyśmienita komedja p. t. „Niezwykła przygoda wiernego małżonka“ oraz ciekawy „Połów łososi“.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni świetna sztuka kinowa **„Konkurencja pęka“** czyli z zakulis mody. Jest to ostatni program przedświąteczny. Dyrekcja na święta przygotowała niezwykłą niespodziankę filmową.

MARYSIEŃKA dziś po raz ostatni wyświetla doskonały erotyczny dramat p. t. **„Kobieta i pajac“.**

NOWOŚCI. Wielki dramat obyczajowy p. t. **„Zatracona ulica“,** tylko dziś jeszcze będzie wyświetlany. Obsada artystyczna pierwszorzędna. Treść imponująca. Role główne kreują wybitni artyści z niezrównaną Gretą Garbo na czele.

ODRODZENIE (ul. Miedza 2) wyświetla w I. i II. święto wielkanocne arcypotężny film pt. **„Córka Zorry“.** Nadprogram arcyzabawna komedyjka w 2 aktach p. t. „Papin synek“. Początek seansów o godz. 4, 6 i 8.

OKO dziś po raz ostatni wyświetla dramat p. t. **„Ostatnia maska“** z Marcellą Albani, oprócz tego komedję 2-aktową. Na scenie występy artystyczne.

PAW w dalszym ciągu wyświetla z wielkiem powodzeniem film naukowy p. t. **„Jak powstaje człowiek?“**

Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych
Próba utworzenia Związku nie powiodła się.

Dnia 16 bm. odbyło się w lokalu Resursy Kupieckiej zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, przy udziale około 30 osób. Celem zebrania było utworzenie związku bezrobotnych pracowników umysłowych. Inicjatorami zorganizowania tegoż związku są Władysław Wrzeszcz i Bronisław Pawlak. Zebraniu przewodniczył Pawlak, który też wygłosił referat, w którym zaznaczył, że na terenie Bydgoszczy wśród bezrobotnych fizycznie pracujących, znajduje się kilkudziesięciu umysłowo pracujących, którymi się nikt nie opiekuje, nie stara o przydzielenie im pracy, bo firmy handlowe i przemysłowe zatrudniają w biurach więcej kobiet aniżeli mężczyzn. Wziąwszy to wszystko pod uwagę — zdaniem referenta—niezbędne jest utworzenie związku bezrobotnych pracowników umysłowych. Po referacie wyłoniła się dyskusja, w której zabrał głos kierownik prywatnej Szkoły Handlowej w Bydgoszczy p. Hermes, który w swojem przemówieniu poddał krytyce wywody Pawlaka, biorąc w obronę pracujące kobiety, w prywatnych biurach handlowych. Drugi mówca p. Olch, poddał inicjatorom myśl, ażeby przystąpili do Związku Pracowników Kupieckich lub innego, a nie tworzyli osobnego związku, gdyż to nie doprowadzi do żadnego celu. Wobec tego, że większa część zebranych opuściła salę, obrady przerwano, a przewodniczący starał się jeszcze zatrzymać pozostałych w celu zapisywania się do związku. Ponieważ nikt z obecnych nie okazał chęci przystąpienia do związku, przeto przewodniczący zebranie zakończył, bez powzięcia jakichkolwiek uchwał.

ZABAWY.

— **Wieczorek z tańcami.** Koło Przyjaciół Harcerstwa przy I. drużynie żeńskiej im. Król. Jadwigi urządza wieczorek z tańcami we wtorek dnia 22. bm. w salach hotelu „Pod Orłem“, na który mają zaszczyt zaprosić obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolicy mecenasowa Sobiecka, prezesowa Zarembina. Początek o godzinie 19. Strój wieczorowy. Wstęp 2 zł. Dochód przeznacza się na kolonje letnie dla harcerek. Zaproszenia dostarcza mec. Sobiecka ul. 20 Stycznia 13 b.

— **Wieczorek towarzyski.** Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. urządza w sobotę 26 bm. w salach hotelu „Pod Orłem“ towarzyski wieczorek z tańcami, na który wszystkich sympatyków Koła zaprasza serdecznie zarząd. Dochód na cele samopomocowe.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 18 KWIETNIA.

17,00: **Warszawa.** Odczyt dla maturzystów szk. średnich: „Powstanie listopadowe“.
17,06—17,25: **Poznań.** Z cyklu odczytów misyjnych: „Z terenów misyjnych“.
17,45—18,45: **Poznań.** Koncert muzyki starowłoskiej, z udziałem chóru Kolegjaty Farnej.
17,45—19,15: **Kraków.** Koncert religijny.
20,00—22,00: **Wilno.** Wieczór Wielkopiątkowy, z udziałem chóru mieszanego „Echo“.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 17. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj po południu do Spały, gdzie spędzi święta wielkanocne.

Warszawa, 16. 4. (PAT). P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się dziś o godz. 15 na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 17. 4. (PAT). P. prezes Rady Ministrów Sławek przyjął wczoraj ministra spraw wewn. Józewskiego, a następnie ministra poczt i telegr. Boernera.

W godzinach południowych złożył wizytę p. prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi ks. kardynał Kakowski.

Kraków, 17. 4. (PAT). Wczoraj przeszła nad Krakowem ulewna burza połączona z gradobiciem i grzmotami. Po burzy ochłodziło się znacznie.

Z życia towarzystw.

— Tow. śpiewu **„Odrodzenie“ Bielawy** urządza w II. święto Wielkanocne swą doroczną zabawę wiosenną w sali „Starej Bydgoszczy“ przy ul. Grodzkiej. Początek o godz. 7 wiecz. Komisja dokłada wszelkich starań, by pobyt gościom uprzyjemnić. Prócz tego doborowa orkiestra.

O. P. N. „Gwiazda“. Schadzka informacyjna w sobotę, 19. bm. o godz. 19,30 I. i II. druż. w sprawie niedzielnych zawodów. Zbiórka w salce przy kościele Św. Trójcy.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność“. Zebranie plenarne w piątek 18. bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, przy pl. Piastowskim.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie miesięczne oddziału starszego odbędzie się dziś, 17. bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele Św. Trójcy.

„Lutnia“. Dziś ostatnia lekcja przed występem o godz. 8,15 wiecz. Komplet konieczny.

„Astorja“. W piątek, 18. bm. o godz. 19 trening piłki nożnej na boisku szkoły oficerskiej.

K. S. „Astorja“. W czwartek dnia 17. bm. o g. 20 zebranie zarządu w lokalu „Bagatela“ ul. Jagiellońska 49.

K. S. „Ruch“. Schadzka informacyjna w czwartek, dnia 17. bm. o godz. 7,30 w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do obrony kraju Koło lokalne w Bydgoszczy. Uprasza się członkinie, które zabrały deklaracje do wypełnienia o złożenie ich u sekretarki p. J. Kuligowskiej, ul. Gamma 2 I. ptr., gdzie również są do odebrania legitymacje członkiń za opłatą 50 gr. Od godziny 10—15 przyjmuje się kandydatki na członkinie. Następne dyżury informacyjne od 22. bm. we wtorki i piątki od godz. 18—19 w komendzie P. W. Magistrat.

„Dzwon“. W czwartek, lekcja się nie odbędzie. Następna lekcja całego chóru, we wtorek.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy-Skrzetusko. Bezrobotni tow. zgłoszą się dnia 17 bm. u komendanta p. Pamina, ul. Stepowa 7a po odbiór zapomogi świątecznej, w godz. od 16-ej począwszy.

Bank Polski płacił w dniu 17. 4. 30 za:

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43.21¾
franki szwajcarskie	172.22
franki francuskie	34.84½
marki niemieckie	212,01
guldeny gdańskie	172.72
szylingi austrjackie	125.16
liry włoskie	46.59
korona czeska	26.31.

Giełda warszawska

dnia 16 kwietnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol. · 075,25 075,50 000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	168,75—169,00
Siła i Światło	102,00—102,50
Chodorów	146,00—000,00
W. T. F. Cukru	29,25— 29,00
Firley	C36,00—000,00
Lilpop	00,00— 25,50
Ostrowieckie Zakłady	00,00— 69,00

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 kwietnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 55,00— 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 95,50—00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt. 45,50 —000,00
5% Pożyczka premjowa serja II 00,00— 74,50
Cegielski H. I em. 46,00— 00,00
Dr. Roman May I em. 00,00—071,00

Tendencja: Utrzymana.

Stan wody na Wiśle dnia 17 kwietnia.

Kraków 2.38, Zawichost 1.40, Płock 1.28, Fordon 1.60, Grudziądz 1.82, Piekło 1.38, Einlage 2.24, Warszawa 1.48, Toruń 1.51, Chełmno 1.53, Korzeniewo 2.07, Tczew 1.46, Schievenhorst 2.38.

Przetarg ofertowy

Zarząd Budowy Kolei Państw. Bydgoszcz-Gdynia

ogłasza niniejszem **przetarg nieograniczony na dostawę**

216.72 m³ mostownic i 83.70 m³ desek różnych wymiarów

dla mostów kolei Bydgoszcz - Gdynia.

Oferty należy wnieść w terminie **do dnia 25 kwietnia 1930 r.** do godziny 15 do Zarządu Budowy Kolei Państw. Bydgoszcz - Gdynia w Bydgoszczy, Plac Wolności nr. 1, w zapieczętowanych kopertach zaopatrzonych napisem: **„Oferta na dostawę mostownic i desek dla Zarządu Budowy Kolei Bydgoszcz - Gdynia“.**

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 26 kwietnia 1930 r. o godzinie 11-tej.**

Cena przetargowa ma być podana za metr 3.

Do oferty należy dołączyć wadjum według przepisów Ministerstwa Skarbu w wysokości 1% ofertowej sumy.

Oferent winien zaznaczyć w składanej ofercie, że znane mu są Ministerjalne Warunki Techniczne na dostawę mostownic i desek, oraz Warunki Ogólne dostawy, obowiązujące przedsiębiorców i dostawców na budowie kolei Bydgoszcz - Gdynia.

Zarząd Budowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, oraz prawo przeprowadzenia dodatkowego przetargu.

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Budowy Kolei Państwowych **Herby - Inowrocław i Bydgoszcz - Gdynia** w Bydgoszczy Plac Wolności 1, w godzinach urzędowych, gdzie są do przejrzeuia i otrzymania specyfikacje wymiarów. (9857

Wydział Zasobów.

Bilans per 31 grudnia 1929 r.

Aktywa

Wyszczególnienie		zł gr
1. Gotówka w kasie	52 213,27	
P. K. O.	2 251,26	
Bank Polski	1 673,97	56 138,50
2. Banki-Nostro		1 776,32
3. Banki-Loro		1 572,65
4. Weksle zdyskontowane	1 157 103,43	
P. B. R. pożyczki krótkoterminowe	50 317,20	
P. B. R. pożyczki dłużejterminowe	118 550,—	1 325 970,63
5. Rachunki bieżące		997 482,35
6. Zwaloryzowane hipoteki		46 709,70
7. Akcje		46 154,40
8. Efekta		1 309,20
9. Nieruchomość		49 393,45
10. Ruchomości		11 496,74
11. Koszty proc. członka		3 927,11
12. Kaucje		959,76
		2 542 890,81
Dłużnicy z tyt. udzielonych gwarancyj		257 622,31
Dłużnicy z tyt. inkas		202 314,45
		3 002 827,57

Pasywa

Wyszczególnienie		zł gr
1. Udziały		202 730,46
2. Rezerwy:		
Fundusz rezerwowy	21 800,58	
Rezerwa specjalna	12 500,—	
Fundusz delcredere	30 478,92	
Fundusz amortyz. nieruch.	493.93	65 273,43
3. Dywidenda nieodebrana		119,80
4. Wkłady:		
Oszczędnościowe	1 096 932,89	
Rachunki bieżące	247 974,36	
Znaczki oszczędnośc.	634.80	1 345 542,05
5. Banki-Nostro		11 018,14
6. Banki-Loro		120,50
7. Państwowy Bank Rolny:		
Kredyty krótkotermin.	51 780,—	
Kredyty dłużejterminowe	118 550,—	170 330,—
8. Redyskont weksli		710 549,37
9. Hipoteki		2 976,28
10. Rachunek inkas		3 171,96
11. Pobrane odsetki za 1930 r.		7 179,86
12. Do dyspozycji Walnego Zebrania		23 878,96
		2 542 890,81
Wierzyciele z tyt. udziel. gwarancyj		257 622,31
Wierzyciele z tyt. inkas		202 314,45
		3 002 827,57

RUCH CZŁONKÓW W ROKU 1929

Z r. 1928 przeszło na 1929 r. 1064 członków
W r. 1929 wstąpiło · · · · 154 „
1218

W r. 1929 wystąpiło wzgl. zmarło · · 51
Przechodzi na rok 1930 · · · · · · 1167

Bank Ludowy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy

Dr Raszeja. W. Echaust. J. Starzyński. (9852

5368



Na raty miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**



Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

POLECENIA

Akuszerka

udziela porad przed porodem i po porodzie, ul. Sienkiewicza 1a. (5711

Kołdry

watowe i puchowe z własnych i powierzonych materjałów wykonuje rzetelnie i tanio „Alicja", Jagiellońska 22, I p. obok Województwa. 9839

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Ondulacja

tanio. Sienkiewicza 12. 5712

Obuwie

męskie, damskie i dziecięce i obuwie sportowe Pepege kupuje się najkorzystniej u Gabrielewicza, Plac Piastowski 3. (5654

Kapelusze

damskie już od 7.00 zł. poleca Firma K. Majewski, Bydgoszcz, Mostowa 2. 9410

Leżanki

kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Wózki

dziecięce najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" 3 Maja 19, tel. 7. Wykonuje reperacje. (5706

6 fotografij

pocztówkowych portretowych 14 zł poleca „Wiol", Marsz. Focha 11. 5732

Fotografja 5731

artystyczna 10 zł poleca „Wiol", Marsz. Focha 11.

Reperuję

spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Józef Metelski

Bydgoszcz, ulica Długa poleca po cenach niskich pończochy, skarpetki, krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, koronki, fartuchy, bieliznę oraz różną galanterję. 9803

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

70 morg., czysta hipoteka, ziemia pszenno-żytnia, własny opał, budynki masywne, żywy i martwy inwentarz nadkompletny. Cena 40,000, wpłaty do 25,000, reszta na hipotekę 5—7 lat. Szkoła i kościół w miejscu, do miasta i dworca 4 klm. Krakowski, Runowo krajeńskie, powiat wyrzyski. 9697

Skład

nadający się na każdą branżę przy Placu Piastowskim nr. 5 natychmiast do oddania. Bliższe informacje udzieli skład kolonjalny w tym samym domu. (5717

Sprzedam

mały plac budowlany. Konopna 33. 9845

Dom

w rynku sprzedam tanio, skład, mieszkanie wolne. Wesołek, Koronowo, Rynek. (9362

Bałtyk

Nad piękną plażą i przy Gdyni polecam parcele po 5 zł. kwadratowy metr. Dogodna odpłata Makowski, Wejherowo. ul. Klasztorna 10. (9844

Gospodarstwa

z kompletnemi inwentarzami, dobremi zabudowaniami, 100 mórg 35.000, 75 mórg 30.000, 65 mórg 25.000, 58 mórg 20.000, jak również wiele innych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Wielki wybór

kamienic, majątków ziemskich, folwarków, resztówek, młynów, tartaków, hoteli, restauracyj, kawiarni, gościńców, interesów handlowych, przemysłowych poleca na dogodnych warunkach do kupna biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Skład

papieru i obrazów, dobrze zaprowadzony z 1 pokojem tanio na sprzedaż. Adres w Dzien. Bydg. 5702

Radjoaparat

4 lampkowy, nowy, na wszystkie stacje Europy przez głośnik, bez, cewki do przełączania na długie i krótkie fale, za zł 275 na sprzedaż, także kompl. urządzenia na długoterminowe spłaty. Kilian, Marcinkowskiego 11. (9629

Zakład

fryzjerski! Damsko męski, z najnowszym urządzeniem przy najruchliwszej ul. w Poznaniu, bardzo korzystnie na sprzedaż, do objęcia potrzeba 20,000 zł. Zgłoszenia Cz. Bilski, Półwiejska 20. (9878

3 morgi

ziemi na sprzedaż w tem plac pod budowę. Bełzka nr. 82. 9861

Dwa Fordy

z elektrycznem światłem, gotowe do jazdy sprzedam, osobowy za 1500 zł i półciężarowy półtonowy za 1300 zł. Oglądać codziennie od 2 do 6 po południu. Kołłątaja 3. 5727

Fortepjan

dobrze utrzymany za 420 zł sprzedam. 20 Stycznia nr. 13, parter. 5706

Pościele

3 komplety, dobrze utrzymane sprzedam. Zgłoszenia księgarnia Masłowski, Solec Kujawski. (9848

Ubranie

płaszcz podróżny sprzedam. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 5723

Okazyjnie

sprzedam, meble różne, lustra, obrazy, szafę restauracyjną, maszynę do szycia, obuwie, garderobę. Komis, Sienkiewicza nr. 44. (5729

Rower

damski tanio sprzedam. Lipiński, Szubińska 19. 9880

Samochód

marki Hansa 2 siedzenia, z elektrycznem światłem, nadzwyczaj tanio na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hansa". (9762

Radjo

3 lampowe sieciowe okazyjnie na sprzedaż. Sienkiewicza 9, parter lewo. 9674

Motocykl

Indjan Scaut z światłem elektrycznem, w dobrym stanie z powodu choroby korzystnie na sprzedaż. Fr. Biały, Wąbrzeźno, ul. Kolejowa 99. (9811

Niemiecki dog

pies piękny okaz okazyjnie bardzo tanio na sprzedaż. Szwankowski, Toruń, Bosa Staromiejska 28.(9887

Kuchnia

kompl. za 35 zł i rower „Brennabor" na sprzedaż. Garbary 7, Mitryków.(9865

Rower 5726

półwyścigowy sprzeda Kałdowski, Długosza 7.

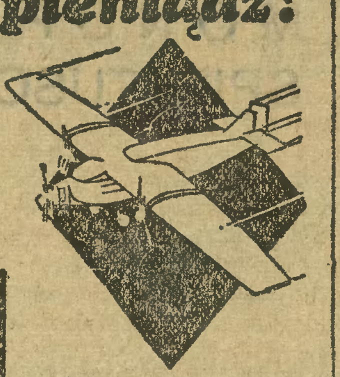
Rower

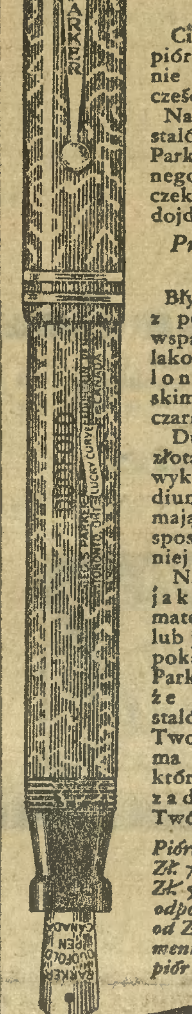
męski i damski, motocykl „Indian" tanio na sprzedaż. Pomorska 60, podwórze. 5736

Garnitur

do pisania, marm., maszyna do szycia Singera używana tanio na sprzedaż. Chrobrego 24, II lewo. 9883

Czas to pieniądz!





Ci wszyscy, którzy piszą piórem *Parker Duofold* nigdy nie zmarnują najmniejszej cześci sekundy!

Natychmiast po dotknięciu stalówką papieru pioro Parkera pisze bez zbytecznego potrzasania, bez czekania "az atrament znowu dojdzie do stalówki."

Przepyszne barwy pior Parker Duofold.

Błyszczące obsadki Parkera z permanitu istnieją w 5 wspaniałych kolorach: lakowo-czerwonym, zielonym, lazurowo-niebieskim, mandarynowo-żółtym, czarnym i złotym.

Duże stalówki z bitego złota posiadają końce wykonane precyzyjnie z iridium, dzięki czemu wytrzymają przy najcięższym nawet sposobie pisania przynajmniej 25 lat.

Nie trać czasu. Idź do jakiegokolwiek sklepu materjatów piśmiennych lub jubilerskiego i każ sobie pokazać kolekcję piór Parkera. Możesz byc pewny, że dobierzesz sobie stalówkę, odpowiadającą Twojemu charakterowi pisma oraz piękną obsadkę, której wielkośc i barwa zadowolą niewątpilwie Twój wybredny gust.

Pióra; Senior Zł. 80. Special Zł. 70. Junior Zł. 60. Lady Zł. 55. Ołowki automatyczne odpowiednio dobrane do pior od Zł. 30.— do Zł. 40.— Postumenty z przedłuzaczami do piór od Zł. 40. do Zł. 250.—

Parker Duofold

Generalne przedstawicielstwo na Polske i Wolne Miasto Gdansk

A. J. OSTROWSKI,

Lodz, Piotrkowska 55. tel. 203-54 i 215-40

9859 *First International*

KUPNA

Poszukuję

wózka dla starszej, chorej osoby. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Chora". 9730

Samochód

małej mocy (do 4 K. M. podat.) kupię. Oferty do Biura Ogłoszeń IRO, Hermana Frankego 3. (9885

Tokarnię

małą kupię. Oferty pod „Budowa Mostu" filja Dz. Bydg. Toruń 2. 9899

Maszyny

cukiernicze używane, jak irysówka, agrestówka, kotły drażetkowe i różne inne poszukuję natychmiast. Zgłoszenia pod „Maszyny cukiernicze" do Dzien. Bydg. (9901

POSADY WOLNE

Agenci

odwiedzając rolników Poznańskiego i Pomorza, zabrać mogą na wysoką prowizję lecznicze środki bydła. Zarobek do 50 zł dziennie. Zgłosz. „Dom Wysyłkowy" Ostrzyce, pow. Kartuzy. 9663

Pomocnik

do składu kolonjalnego, żelaza i restauracji potrzebny zaraz. Hotel W. Andryszak, Białośliwie. 9849

Pomocnika

fryzjerskiego i fryzjerkę poszukuje zaraz St. Nowakowski, Bocianowo 15a. 9894

20 zł dziennie

2—3 godziny przyjemnej i nie uciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem W. P. Firma „Carbon", Gdynia. 9854

Podróżującego

który odwiedza interesa szkła porcelany, delikatesów oraz rest. i hotele szuka dodatkowo zastępców do powyżej wymienionych interesów. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „A. B. 150". 9846

Pomocnik

fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Swiętojańska nr. 10. 5738

Pomocnik

ogrodniczy potrzebny. J. Kabat, Bydgoszcz - Kapuścisko. 9759

Pomocnik

krawiecki potrzebny zaraz. Fordon, Bydgoska 61. 9895

Pomocnik

fryzjerski może się zgłosić. Konopna 9. 9862

Pomocnik

fryzjerski może się zgłosić. Rudziński, Dworcowa 51. 5739

Pierwszorzędny

pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Dworcowa nr. 10. 5730

Pomocnik 5722

fryzjerski potrzebny na wypomóżkę. Ułańska 1.

Pomocnika

i fryzjerkę poszukuję. Sw. Trójcy 14. 9877

Potrzebuję

dzielnej marszantki, zdolnej także w ekspedycji. Proszę o nadesłanie świadectw oraz podania żądanych warunków wynagrodzenia. Fotografja pożądana. Fr. Fleina, Wejherowo, Plac Wejehra 2. 9837

Do mojego

składu kolonjalnego, żelaza i restauracji poszukuję od 1 maja b. r. młodego pomocnika handlowego i ucznia. Adolf Krause, Puck, Rynek (Pomorze). 9897

Maszynistka

pisząca biegle na maszynie z znajomością stenografji polskiej i niemieckiej na Pomorze potrzebna. Zgłoszenia z podaniem pretensji i referencji składać pod „Zboże" do Dzien. Bydg. (9628

Pomocnik

fryzjerski potrzebny.Swiętojańska 10. 5717

Fryzjer

fryzjerka potrzebni na wypomóżkę. Zbożowy Rynek 5. 9870

Duet

muzyczny może się zgłosić zaraz. Kawiarnia „Źródełko", Nakło. 5715

Fryzjer

na wypomóżkę potrzebny Szczygielski, Sowińskiego 3. 5720

Pokojowa

i gospodyni z dobremi świadectwami potrzebna. Bogacka, Bydgoszcz, Plac Petersona 3. 9896

Młodszy

pomocnik kołodziejski zaraz potrzebny. Stanisław Gałąska, Kruszyn, stacja Pawłówek, pow. Bydgoski. (9842

Służąca

młoda do dzieci i prac domowych bez gotowania potrz. Gdańska 42, III prawo. (5740

Uczeń

do stolarni zaraz potrzebny. Sienkiewicza 44, róg Mazowieckiej. (5719

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem przyjmie Drogerja i skład farb R. Górski, Zbożowy Rynek 3. (9866

Dziewczyna

poniżej lat 16 do domowej usługi i dzieci zaraz potrzebna. Fudzińska, skład kapeluszy, Szpitalna 5. 9882

Uczeń 9875

fryzjerski tylko z wioski potrzebny. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fryzjer".

Dziewczyna

młodsza, przychodnia do dwoje osób, uczciwych rodziców potrzebna zaraz. Zgł. Szymańska, Jagiellońska 29, parter. (9871

Służąca 9881

skromna, uczciwa, czysta z samodzielnem gotowaniem, prasowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 maja ewentualnie zaraz. Wymagane długoletnie świadectwa. Zgł. Toruńska 183, I ptr. lewo od godz. 1—3.

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer

kawaler, dobry kierowca, poszukuje posady zaraz lub później. Na żądanie kaucja. W wolnych chwilach może się zająć pracą w magazynach lub t. p. Zgłoszenia proszę skierować do Księgarni Polskiej Kartuzy pod „Dobry kierowca". (9823

Urzędnik

w młodszym wieku znajdzie posadę w światowej firmie handlowej, o ile będzie posiadał ładny i wyrobiony charakter pisma i znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Oferty wraz z curriculum vitae do Dz. Bydg. pod „Urzędnik C. B." 9868

Duet 9388

wolny. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Duet".

Inteligentny

samotny mężczyzna poszukuje posady kierownika w firmie handlowej, przyjmie chętnie przedstawicielstwo firmy zaraz, posiada dyplom szofera i dobre polecenia. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Inteligentny". (9731

Panienka

uczciwa z lepszej rodziny lat osiemnaście poszukuje posady na majątek celem wyuczenia się gospodarstwa domowego. Najchętniej na Pomorzu. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Uczciwa". (5713

Poszukuję

posady jako samodzielna zarządczyni-gospodyni do samotnego pana na majątek lub na probostwo. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Gospodyni". (9880

Skrzypek

z repertuarem wolny. Klerkowski, Toruń, Sw. Ducha 7/9. 9898

Rzemieślnik

przyjmie portjerstwo. Grundtke, Bydgoszcz, Sniadeckich 33. 9874

Szofer 5728

na wszelkie pojazdy poszukuje posady. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „D".

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia

warsztat kowalski z urządzeniem, dobrej okolicy z powodu choroby na sprzedaż. Grunwaldzka 77. 9870

MIESZKANIA

3 pokoje 5716

z kuchnią, łazienką i elektr. oświetleniem wraz z meblami korzystnie do odstąpienia. Wiadomość Generała Bema 3, II p.

Mieszkanie 5718

2 pokoje, kuchnia, czynsz roczny do wynajęcia. Langer, Król. Jadwigi 18.

40 mieszkań

1—2—3—4 pokojowych korzystnie odda „Wictoria" Sniadeckich 22. (5743

Mieszkania

2—6 pokojowe wolne. „Rolpol", Gamma 2. (5735

2 pokoje

z kuchnią do wynajęcia. Ugory 27. Gospodarz. (9899

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zgł. Czeszewski, Grodzka 18. (9869

Szukam

mieszkanie 1—2 pokojowe z kuchnią wprost od gospodarza. Płacę czynsz za 1 wzgl. 2 lata zgóry. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szukam". 9867

Mieszkanie

wydzierżawię, 2 pokoje z kuchnią, 2 morgi ziemi z ogrodem, ul. Kossaka 80. 9876

Mieszkanie

5 pokoi w centrum odda gospodarz zaraz, czynsz 2 lata zgóry. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Gospodarz". (5742

POKOJE

Pokój

z kuchnią oddam zaraz. Zgł. Kaźmierski, Pod Blankami 14. (9868

Młoda

panienka znajdzie u wdowy wspólne spanie i utrzymanie tanio. Kamińska, Promenada 4. (5707

2 pokoje

z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Stasiewski, Śniadeckich 41, II pt. 9879

Pokój 5734

dla przyjezdnych. Cieszkowskiego 17, II p. lewo.

Pokój

umeblowany dla 1—2 osób z łazienką i światłem zaraz lub 1 maja do wynajęcia. Tomaszewska, Św. Floriana 1, II. 9871

Pokoju

umeblowanego poszukuję w okolicy sądu zaraz lub od 1. 5. Łask. zgłoszenia do admin. Dzien. Bydg. pod „Sąd". (9870

Pokoju

umebl. poszukują wśródmieściu od 1 maja dwie urzędniczki. Zgłosz. pod „A. S." do Dz. Bydg. (9774

2 pokoje

z używaniem kuchni od 1. V. Wiadomość w filji Dz. Bydg. 5714

Pokój

z osobnem wejściem dla inteligentnego pana. Zduny 20 a, II ptr. pr. (5741

RÓŻNE

Wodociągi

i studnie dają wodę bardzo twardą, zawierającą wiele składników alkalicznych, działających ujemnie na naskórek. Dla mycia twarzy należy dodawać do wody „Lotion Gry", a zamiast mydła używać otrąbki „La princesse". Temperaturę wody i sposób umywania się odrębny dla każdej cery wskaże Żukowska, Instytut Kosmetyczny, Bydgoszcz, Cieszkowskiego 20. 5633

Obiady

kolacje, postne, mięsne, znane z dobroci w całej Bydgoszczy. Mleko zsiadłe z kartofelkami. Wino i miód z beczki. Dla p. p. urzędników, wojskowych, zniżki abonamentowe. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 5725

Przyszłość

przepowiada podług chiromacji - astrologji, przyjezdna. Plac Piastowski 7, I piętro. (8547

Jak będę

bogata(ty). Z dołączeniem 1 złotego na odpow. Of. pod „H. D." do Dz. Bydg. 9860

Głuchota

uleczalna. Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonja", Liszki, Kraków. (9858

Radjoamatorzy!

Wielka zniżka cen, duży wybór. Zakłady Radjotechniczne inż. Jankowscy Sniadeckich 2. (9384

Kto

udzieli 15—20,000 zł na I. hipotekę gospodarstwa rolnego na 15%, otrzyma także posadę. Zgłosz. pod „Pożyczka" do filji Dzien. Bydg. 5733

Potrzebny

wspólnik do założenia warsztatu samochodów (fachowiec). Brak kaucji 8—10 000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Fachowiec". 9892

20—30 000 zł.

pożyczki poszukuję. Dostateczne zabezpieczenie i wysokie oprocentowanie kapitału zapewnione. Of. pod „Pożyczka" do Biura Ogłoszeń IRO Bydgoszcz, Herm. Frankego 3. (9884

Wspólnictwo

oddam z powodu choroby na dobrą linję autobusową, gotówka 20.000 zł. potrzebna, 2 wozy kursują. Oferty pod „Wspólnictwo" do filji Dzien. Bydg. 5676

Unieważniam 9705

zgubioną książeczkę wojskową. Feliks Gorczak.

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Wojciech Kowalczyk unieważniam. 9843

Skradzione

mi w dniu 29 marca r. b. odpis kontraktu oraz przynależne papiery gruntowe i hipoteczne unieważniam. Jan Kaźmierski, rolnik, Lisewo-Kościelne. 9840

Unieważniam (9872

zgubione papiery wojskowe. Józef Jankowski.

Oddam

chłopczyka trzymiesięcznego na własne. Adres wskaże Dz. Bydg. (5721

✝

Dnia 16 kwietnia b. r. rozstał się z tym światem wskutek nieszczęśliwego wypadku mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, syn, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Albin Kopecki

w 51 roku życia, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Koronowo, dnia 16 kwietnia 1930 r.

Eksportacja odbędzie się w pierwsze święto o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby do kościoła św. Andrzeja. Po nabożeństwie odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Msza św. żałobna odbędzie się w drugie święto o godzinie 9.15 w kościele Poklasztornym. 9903

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

✝

Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł śmiercią tragiczną nasz nigdy nieodżałowany szef

ś. p.

Albin Kopecki

kupiec

w sile wieku, przeżywszy lat 51.

W Zmarłym straciliśmy na wskroś wzorowego pracodawcę. Niech Mu ziemia lekką będzie.

9902 **Personel.**

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

WÓDKI CZYSTE

w butelkach pojemn. L.	1/1	1/2	1/4
	cena złotych		
ZWYKŁA			
40°	5,45	2,80	1,45
45°	6,00	3,05	1,60
WYBOROWA			
40°	6,25	3,15	1,65
45°	6,90	3,50	1,80

LUKSUSOWA — 45°

L. 1/1 - zł. 9,40 L. 1/2 - zł. 4,80

L. 3/4 - zł. 7,00

9430

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 18. IV. 1930 r. o godz. 1-szej popoł. sprzedam przy ulicy **Wileńskiej nr. 10** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu oraz natychmiastową zapłatą:

4 świnie.

9900) **Kowalski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.



5631

RAKIETY TENISOWE

w wielkim wyborze oraz **wszelkie przybory do ten., dobre naciągi i reperacje** szybko i tanio z gwarancją za fason i stałość naciągu. — Ceny reklamowe. — Dogodne warunki spłaty. — Otwarte cały dzień. (9018

B. PAUL, ul. Piotra Skargi 3.

Sos Tatarski

własnego wyrobu, bardzo smaczny do święconki poleca (9864

B. Schmidt, delikatesy.

Za wyrazy współczucia z powodu śmierci męża mego ś. p.

dyrektora Dr. Fischoedera

jak i wszystkim tym, którzy wzięli udział w obrzędzie żałobnym, w szczególności PP. ministrowi i wiceministrowi rolnictwa oraz czcigodnemu duchowieństwu składam na tej drodze

serdeczne podziękowanie

5710 **Józefa Fischoederowa.**

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku **Kasy Stefczyka** spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością **w Solcu Kujawskim,** pow. Bydgoszcz, wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem **13 lutego 1930 r. o godz. 12-tej przed poł.** postępowanie upadłościowe, ponieważ zarząd spółdzielni przyznał do protokółu sądowego że spółdzielnia jest niewypłacalną. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata **Blocha w Bydgoszczy.** Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **8 maja 1930 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **12 marca 1930 roku o godz. 11 przed poł.,** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **23 maja 1930 r. o godz. 11 przed poł.** Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzgl. uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia **21 marca 1930 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (9855

Bydgoszcz, dnia 13 lutego 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

OSTRZEZENIE.

Doszło do naszej wiadomości, że niepowołane jednostki, podając się za naszych mechaników, wykonywują w naszem imieniu reparacje

KAS KONTROLNYCH NATIONAL

oraz przyjmują zamówienia na części.

Wobec powyższego powiadamiamy naszych W. W. P. P. Klientów, że nasi mechanicy zaopatrzeni są w legitymacje firmowe z fotografją, którą obowiązani są przedstawić Klientom.

Przeciwko nadużywającym naszej firmy kierujemy sprawę na drogę sądową. (9891

Kasy Rejestr. National Gen. Przed. J. Sande, Sp. z o. o. Warszawa Ossolińskich 8.

750.000,—
350.000,—
250.000,—
150.000,—
100.000,—
80.000,—
75.000,—
60.000,—
50.000,—
40.000,—
25.000,—
20.000,—
15.000,—
10.000,—
itd. itd.

można wygrać, **kupując los 21. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej** w kolekturze

M. REJEWSKA

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 17.

Telefon nr. 27. P. K. O. 207963. Godziny biurowe od 8—6.

Cena losów w każdej klasie: 1/1 = 40 zł, 1/2 = 20 zł, 1/4 = 10 zł.

9873)

Przeprowadzki

każdego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowemi pod gwarancją (6910

Władysław Pocze kaj

dom ekspedycyjny

Pomorska 38. Tel. 65.

Maślanka

nasza, najlepszej jakości jest orzeźwiającym napojem, spożywania do tłuczonych kartofli najlepszą potrawą. 9893

Dwór Szwajcarski

Jackowskiego 25-27.

Państwowym Medalem Złotym Rz-plitej Polsk. i Wielkim Złotym Medalem P. W. K. 1929 oznaczone zostały

pianina i fortepiany

A. Drygas

Bydgoszcz, Długa 18

OKAZYJNE PIANINA w cenie złotych 1800.—

Rok zał. 1898

9850

Tel. 212, 2212 **Grey** *Gdańska 23*

polecam na święta w znanej jakości:

Jajka marcepanowe
codziennie świeże

Jajka dekoracyjne
po rozmaitych cenach

Gniazdeczka
w rozmait. wielkościach

Jajka deserowe

Jajka łaminóżka — Zające

Babki Torty Mazurki

Uprasza się o wczesne zamówienia. 9886

Resory samochodowe

kompletne, jak i pojedyncze warstwy własnej fabrykacji, dostarcza pod gwarancją najlepszego wykonania

5004 **„AUTOARMA“**

BYDGOSZCZ, Śniadeckich 45. — Telefon 1824.

Poszukuję

3-4 pok. mieszkanie

na parterze lub I piętrze zaraz lub później. (5709

Dr. Fischoeder, ul. Marsz. Focha 18

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.